Nr. 173. Środa, 30 Lipca 1890. Rok 80.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

W czasie od 17 do 26 lipca b. r. stwierdzono z chorób zaraźliwych zwierzęcych:

Zarazę pyskową i racicową: w Połomie (pow. bocheński); Szerszoniowicach (pow. borszczowski); w Przybysławicach (pow. brzeski); Dachnowie, Opace (pow. cieszanowski); Blechnarce, Uściu rus. (pow. gorlicki); Woli dembowieckiej, Kontach (pow. jasielski); Krosnej (pow. kałuski); Przedborzu (pow. kolbuszowski); Kamionce wielkiej (pow. kołomyjski); Mstowie, Rybim nowym, Laskowej, Zawadzie, Mszanie górnej, Stroniu (powiat limanowski); Wańkowej, Habkowcach (pow. liski); Przedmieściu (pow. łańcucki); Bystrej, Rabce (pow. myślenicki); Juraszowej, Wyglanowicach, Czarnym potoku (pow. nowosądecki); Ulanowie (pow. niski); Wiśniowczyku (pow. przemyślański); Tuczapach (pow. śniatyński); Kobielniku (pow. wielicki).

Zarazę wąglikową w Miechowcach małych (pow. dąbrowski).

Zarazę płucną w Łuźnie (powiat gorlicki).

W powyższym czasie wygasły:

Zaraza pyskowa i racicowa: w Zdarzecu (pow. brzeski); Trościańcu z Krzywem, Wojtkowej, Łomnie, Grąziowy, Nanowie, Trójcy, Jamnie dolnej (pow. dobromilski); Brzeznej (pow. nowosądecki); Wolicy ługowej (pow. ropczycki); Polance (pow. tarnowski); Sporyszu (pow. żywiecki).

Nosacizna u koni: w Hołowczyńcach (pow. zaleszczycki).

Parchy u koni: w Siedliskach (pow. brzozowski); Wojtkowej (pow. dobromilski); Hużelu (pow. liski).

Z c. k. Namiestnictwa.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t. „L. German i K. Petelenz. Wprawy nimecki dla druhoj klasy szkił serednych, dla ruskoj mołodeży priładyw Om. Kalitowskij.“ We Lwowie 1890 r. Nakładem funduszu krajowego, w poczet książek dozwolonych do użytku szkolnego, w gimnazyach z językiem ruskim wykładowym. Cena egzemplarza 1 zł. w. a.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 29 lipca.

Zamknięty dopiero kongres parlamentarny, dla popierania celów pokojowych w Londynie, ocenia opinia publiczna z dwóch punktów widzenia: platonicznego i praktycznego. Pod względem moralnego znaczenia wszyscy odzywają się z uznaniem; na kongresie bowiem poruszono bardzo wiele pięknych myśli, objawiono najszlachetniejszą dążność i związano się słowem, popierania tych prądów szlachetnych wszędzie, gdziekolwiek dochodzi głos prasy i obradują parlamenty. Wiele jednak pięknych myśli pozostanie na razie życzeniem, gdyż urzeczywistnienie ich byłoby w dzisiejszych warunkach niemożliwe. Jedyną praktyczną uchwałę, ażeby we wszystkich międzynarodowych traktatach dążono do zapobiegania wybuchowi zatargów za pośrednictwem sądów rozjemczych, wyprzedziły już same czyny.

Kongres jednak, czyli jego członkowie, musieli czuć dobrze, że takie sądy rozjemcze możliwe są tylko w kwestyach dalszych, nie mających bezpośredniej styczności ze stosunkami europejskiemi. To też unikano gorliwie dotykania tych spraw, a nawet, gdy jeden z reprezentantów Francyi poruszył sprawę Alzacyi i Lotaryngii, usłyszał ze strony przewodniczącego ubolewanie, że tak drażliwą kwestyę wysunął na porządek dzienny; zabrzmiało to bowiem dysharmonią w kongresie pokojowym. Brało w nim zresztą udział wielu członków parlamentów, którzy doskonale znając obecny stan Europy, wiedzą, że wybuch wojny nie byłby dziś tylko zwykłą wojną dawnego kroju, ale walką całych narodów. Dla tego też na wzmiankowanym wyżej epizodzie skończyło się wzięcie w rachunek stosunków politycznych w Europie.

Co do rozstrzygania sporów międzynarodowych przez sądy rozjemcze, to wiadomo, że w ostatniem dziesięcioleciu, praktykowano je wielokrotnie. Nie zapomniano jeszcze sprawy spornej o Karoliny pomiędzy Hiszpanią a Niemcami, której sędzią był Papież; a i dziś znajduje się na porządku dziennym kilka podobnych zatargów, które rozstrzygać mają trybunały delegatów pewnych państw, lub monarchowie. Świeżo dopiero wezwany został na rozjemcę car Aleksander III. w sprawie o Guyanę pomiędzy Francyą a Hollandyą — słowem życzenia, wyrażone przez kongres znajdują echo, a nawet praktyczne zastosowanie tam, gdzie się nie piętrzą i nie krzyżują trudności. Że wszakże nie można wątpić o postępie żadnej idei żywotnej, więc prawdopodobnie powiedzie się i komisyi, którą kongres zamianował dla praktycznego obmyślenia środków, w celu stosowania wyrażonych myśli, powiedzie się przynajmniej w części urzeczywistnić chwalebne zadania, mianowicie przygotować grunt w umysłach dla ery pokojowej.

Z c. k. krajowej Rady zdrowia.

C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła 15 lipca b. r. dwunaste posiedzenie, na którem następujące sprawy były przedmiotem rozpraw.

1. Wydano opinię w sprawie nadania koncesyi na aptekę w Makowie, powiat Myślenice.
2. Wyrażono opinię w sprawie zamierzonej lecznicy w Myślenicach.
3. Poczyniono odpowiednie wnioski co do nadzoru lekarskiego w szpitalach Sióstr Miłosierdzia.
4. Wydano opinię co do kierownictwa zakładu inhalacyjnego w Szczawnicy.
5. Uchwalono szkice na wzorowe szpitale prowincyonalne.
6. Wyrażono opinię w sprawie przedłożonych szkiców przez świetny Wydział krajowy; na wzorowe szpitale prowincyonalne.

Oświadczenie komitetu wykonawczego posłów niemieckich w Czechach.

W niemieckiem kasynie w Pradze odbyła się w sobotę — jak już wiadomo — zapowiedziana konferencya komitetu wykonawczego niemieckich posłów z Czech, na której, według przepowiedni niemieckich organów miała być powziętą uchwała co do dalszego stanowiska, jakie zająć winni Niemcy w obec zmienionej sytuacyi, w skutek wyboru Heinricha do Rady szkolnej, w szczególności zaś miano się oświadczyć, czy po tym kroku rady miejskiej praskiej mają Niemcy obsyłać wystawę krajową czy nie. Komitet wykonawczy niemieckich posłów zebrał się na posiedzenie niemal w komplecie; brakło bowiem zaledwie kilku członków, którzy usprawiedliwili swą nieobecność.

Dyskusya miała być nader ożywioną, ale widocznie uchwalono przebieg jej utrzymać w tajemnicy, bo dzienniki podają tylko skąpe w tej mierze, szczegóły. W dyskusyi potępiono surowo postępowanie rady miejskiej z powodu wyboru Heinricha, ale ostatecznie komitet nie poszedł za skrajnemi głosami, zalecającemi nieobsyłanie wystawy przez Niemców. Owszem zalecił on niemieckim kupcom i przemysłowcom obesłanie wystawy, jednakowoż z tem zastrzeżeniem, iż ugoda rzeczywiście przyjdzie do skutku i to już podczas jesiennej sesyi sejmowej. Zastrzeżenie to, zawarte w formie ogólnikowej w podpisanem przez Schmeykala oświadczeniu, objaśnia bliżej *Leitmeritzer Ztg.* w ten sposób, iż Niemcy przywiązują największą wagę do podziału rady kultury krajowej, oraz do narodowego rozgraniczenia powiatów, a przeto przedewszystkiem od poprawnego przeprowa-

---

3)

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO ODRODZENIA

HUMORESKA

Napisał

Albert Wilczyński.

(Ciąg dalszy).

Pan Tadeusz jest zawziętym przeciwnikiem wróbla, z powodu jego brutalnego obchodzenia się z kanarkami. We własnym zakresie działania miał on na to fakt oburzający i dowodami sprawdzony, że wróble jego kanarka, który mu uciekł z klatki, haniebnie i bezwstydnie zadzióbały. Szerokie tedy i w wyczerpujący sposób prowadziły się przez dwa dni rozprawy w wydziale, w których pan Tadeusz co do owego wróbla zajął wrogie, czysto prokuratorskie stanowisko. Bez ceremonii, wprost oskarżał on skrzydlate szaraki o wiele wad sprośnych i brutalność. Przytoczył krzywdy wyrządzane rolnikom przez wypijanie jęczmienia i prosa, ogrodnictwu, z powodu objadania wiszni, dalej krzyżackie postępowanie z jaskółkami, które przemocą z ich własnych domów rugują. Zarzucał im czupurność i arogancyę, ganił złe pożycie małżeńskie i zamiłowanie w romansach, a wreszcie brak karności parlamentarnej wśród hałaśliwie odbywanych sejmów w jesieni. — Na poparcie tych oskarżeń powołał się na znane ustawodawstwo Fryderyka Wielkiego, który nie wahał się ceny nałożyć na ich głowy, aby się od tych szkodników uwolnić.

Na to powstał do żywego tknięty pan sekretarz stowarzyszenia. Jest to mąż wzrostu małego, szczupły, łysy, z dużą, swobodnie opuszczoną brodą, uznana powaga w sprawie zakładania stowarzyszeń u nas, stworzył ich bowiem czterdzieści i cztery, tyle właśnie, co Mickiewicz dał na imię bohaterowi w improwizacyi. Dwie godziny mówił pan sekretarz bez wytchnienia, nie zważając na to, że kobiecy jego głosik zaczął przechodzić w falset, i nadzwyczaj zręcznie masakrował wszystkie zarzuty poprzednika. Wymowny adwersarz pana Tadeusza potrafił od razu kota przewrócić do góry nogami i wszystkie mniemane wady i złe skłonności wróbli, przerobić na cenne przymioty, nadając im barwę niewzruszonego patryotyzmu z demokratycznym zakrojem.

Na wiarę notatek szwagra mego, z których tę wiadomość czerpię, pozwalam sobie niektóre jego ustępy dosłownie przytoczyć.

„Otóż ten przez szanownego członka lekceważony i poniewierany wróbel, jest nawskróś demokratą i dla tych właśnie przekonań, instynktowo nie lubi i prześladuje papinkowatych arystokratów, jakiemi są kanarki (brawo.). Jest patryotą czystej krwi, bo kocha ten kraj, tu rodzi się, tu chowa, żeni i umiera, a nie wyjeżdża na zimę do Nicei, lub innych miejsc klimatycznych; nie grywa w ruletę w Monaco, ani importuje ztamtąd konserwatywno-kosmopolitycznych nowości; protestuje bowiem otwarcie przeciw stałemu osiedlaniu się ich u nas. Pod tym względem lepiej czyni, niż nasi przodkowie, którzy powodowani szlamazarną litością, pozwolili na rozsiedlanie się na ziemi naszej obcym żywiołom, które nas dzisiaj za łby biorą.... tak panowie, biorą i wezmą, o czem wiem z własnego na sobie doświadczenia. Zresztą moi panowie, co nam reprezentują te zwinne z białemi brzuszkami jaskółki? Nic innego, tylko poetów, literatów, dziennikarzy i krytyków, ślizgających się po frazesach i wysuwających się wszędzie naprzód. Są to istoty karmiące się owadami społeczeństwa i lepiące paszkwile swoje z błota i złośliwej śliny. (Huczne brawa.) Dobrze więc, że jest ktoś, który tę ich robotę niszczy i dlatego mam głęboki szacunek dla odwagi poczciwego i energicznego wróbla.

„Co do jego, jakoby niemoralnego żywota i złego pożycia z żoną, mam i tu wróbla za usprawiedliwionego. Rządzi się miłością panowie, a wiadomo, że na miłości świat stoi; a że ustawy jego pozwalają na częste rozwody, to już darujcie panowie, nie jest jego winą, ale prawodawcy.

„Krzykliwe ich sejmy, którym szanowny mowca swawolę i niesforność zarzuca, dla mnie są dowodem ich żywotności i dojrzałego rozwoju życia parlamentarnego. Tu każdy uczestnik narady, czuje się uzdolnionym do bronienia swoich przekonań, i nic go od tego nie wstrzyma, ani żadne konwenanse, ani żadne wpływy i kompromisy, jak to bywa między nami. On nie drzemie w krzesłach poselskich i nie budzi się tylko do głosowania, ale śmiało przeciw wszelkim nadużyciom protestuje.... Cenię jego odwagę cywilną. (Liczne brawa.) Wreszcie powiem panom, że wróbel jest dla nas sympatyczniejszym ptakiem od innych, bo jest czystem odbiciem naszego charakteru pierwotnego, krwią z krwi naszej, kością z kości naszej. Właśnie, te prawa banicyjne pruskie przeciw niemu skierowane, na które się szanowny mowca powoływał, tylko zwiększają moją dla wróbli sympatyę, albowiem ulega on tam podobnej przemocy, jakiej ulegają nasi ziomkowie.

„Ja panowie, przed chłopskim rozumem wróbla głowę skłaniam, i jestem pewny, że gdy otoczymy go troskliwszą opieką i damy mu możność korzystania z naszej szczodrobliwości — zbyt szorstkie obyczaje jego złagodnieją, a przez to zdobędziemy liczne jego w kraju zamieszkałe rzesze dla nowoczesnej cywilizacyi. Dlatego panowie, z całem przekonaniem głosować będę za wróblem!“

Porywająca ta mowa sekretarza, musiała wywrzeć pożądany skutek. Wszyscy powstali, aby mu powinszować takiej obrony, a nawet pan Tadeusz podał mu rękę i na bok odprowadziwszy, coś tam jeszcze przedkładał, rzucając słowa o jakiemś zgorszeniu i złym przykładzie, — na które sekretarz tylko się chytrze uśmiechał i brodę ręką gładził.

Wskutek jednogłośnego zawotowania na korzyść wróbla, pan Uszek wróciwszy do domu, kazał Anielce pozmieniać w ubraniu wszystkie kieszenie na większe i mocniejsze, w których mógłby nosić zapasy żywności dla wróbli. Kucharce wydano rozkaz, aby okruszyny z bułek i chleba zbierała do oddzielnego pudełka, resztki kaszy i kartofli wykładała za okno na deskę umyślnie przez pana Tadeusza przymocowaną do gzymsu, słowem — nastąpiła kompletna mobilizacya dla wygody szaraków, bo nawet wydano rozkaz zaopatrzenia spiżarni w zapasy pośladów zbożowych.

Z zasady nie lubię tych rabusiów — rzecze pan Pocięglewicz — ale większość gło-

dzenia obu tych postanowień ugodowych, mogliby uczynić zawisłym współudział swój w wystawie krajowej.

Oświadczenie o ewentualnem obesłaniu wystawy motywowane jest względami politycznemi. Czy nie wpłynęły na nie także interesa materyalne, jakie kupcy i przemysłowcy z wystawy krajowej osięgnąć mogą, w to bliżej wchodzić nie będziemy. Ale trzymając się samego faktu, już *Politik* przyznaje chętnie, iż oświadczenie świadczy o pewnem umiarkowaniu ze strony niemieckiej.

W odnośnym komunikacie powiedziano między innemi dosłownie:

„Mimo gorzkiego doświadczenia i mimo codziennych napaści ze strony nieprzyjaciół ugody, nie damy się odwieść od stanowiska, dotychczas przez nas zajmowanego. Oświadczamy i przy tej sposobności, że wytrwamy niezłomnie nadal przy stypulacyach wiedeńskich i tuszymy sobie, że i inne stronnictwa i Rząd dotrzymają danego raz słowa, i że podczas najbliższej sesyi sejmowej wespół z nami wszystko uczynią, aby znane projekty ustaw przyszły do konstytucyjnego traktowania.

„Nie czynimy tego jedynie z powodu, że w owych układach nasze ważne, narodowe prawa znalazły uwzględnienie, lecz także i z tej racyi, iż widzimy w tem podstawę dla zadowalającego uregulowania i spokojnego rozwoju stosunków w Czechach, a niemniej także skuteczne poparcie ogólnych interesów całego państwa.

„W oczekiwaniu szybkiego, przez wzajemną pobłażliwość ułatwionego przeprowadzenia stypulacyj wiedeńskich, oświadczyliśmy w dniu 9 lutego b. m., że uważamy obesłanie ogólnej wystawy krajowej, mającej się odbyć w Pradze w r. 1891, przez niemieckich przemysłowców i rzemieślników w Czechach, nietylko jako dopuszczalne, ale nawet jako pożądane, co więcej, jako bezwarunkowo wskazane.

„Dotychczasowe smutne doświadczenie i objawy, jakie otrzymujemy z kół przemysłowych i rzemieślniczych, nakazują nam, byśmy owe polityczne oczekiwania podnieśli do znaczenia presumpcyi, wiążącej udział tych kół w wystawie krajowej, i zażądali od sfer przemysłowych i rękodzielniczych tej miary ostrożności, jaka wydaje się niezbędną, wskutek stanowiska, zajętego przez stronę przeciwną.

„Polecamy przeto niemieckim przemysłowcom i rzemieślnikom, aby wystawę krajową tylko pod tym warunkiem obesłali, aby kosztorysy na odpowiednie budowy wystawowe dopiero wtedy wzięli pod rozwagę, gdy przebieg najbliższej sesyi sejmowej wyda pomyślny rezultat.

„Klub niemieckich posłów sejmowych zastrzega sobie ostateczną decyzyę co do tego, czy wzmiankowany warunek został wypełniony.

„Najbliższa sesya sejmowa — tak kończy oświadczenie — zadecyduje o losach ugody czesko-niemieckiej i rozstrzygnie, czy stosunki w naszym kraju będą się rozwijać na warunkach pokojowych, czy też przyjdzie do ciężkiej walki z przeciwnikami, aby zachować naszą narodowość, aby zabezpieczyć i utrwalić nasze stanowisko narodowe. Cokolwiek przyszłość przyniesie, Niemcy w Czechach silni i zjednoczeni będą stać społem, śmiało i odważnie będą kroczyć drogą, jaką im wskazuje dobro i godność narodu, i jakiej wymaga jedność i siła wszystkich Niemców.“

Z Litwy.

(Projekt pomnika dla Murawiewa. — Stan ekonomiczny. — Rocznica zniesienia statutu litewskiego).

Piszą do jednego z dzienników:

„Prawdopodobnie wkrótce nowy podatek przyciśnie ziemian polskich, podatek cięższy i nieznośniejszy od innych. W prasie bowiem rossyjskiej już po raz wtóry podejmowaną bywa myśl wzniesienia w Wilnie pomnika Murawiewowi. Swieżo niejaki Wołodymirow zamieścił w *Nowem Wremieni* korespondencyę ze Żmudzi, w której powiada, że obywatele wileńscy wystąpili z petycyą do generał-gubernatora Kochanowa, „o udzielenie im pozwolenia“ do zbierania składek w tym celu. Jest to tymczasem fałsz wierutny, który wrogie Polakom pisma starają się rozsiewać, aby, gdy fakt przemocą dokonany zostanie, mogły chóralnie zaspiewać, iż pomnik dla pogromcy powstania w 1863 r. powstał z dobrowolnych składek mieszkańców Litwy.

„Jak wieść niesie, myśl p. Wołodymirowa podoba się bardzo generał-gubernatorowi, który łamie sobie już głowę nad tem, w jaki sposób ją przeprowadzić. Nie jest to rzecz tak łatwa. Imię bowiem Murawiewa zanadto krwawo zapisało się w historyi Litwy, aby, pomimo naszej bierności i apatyi obecnej, przymus w tym względzie nie wywołał pewnego protestu i zniechęcenia“.

Brak rąk roboczych dotkliwie daje się uczuwać na Litwie. Są okolice, w których zbiór z pola jest nader trudny, z powodu niedostatecznej liczby robotnika, opłacanego coraz drożej. Nader niskie ceny zboża zaledwie pokrywają koszta produkcyi. Obdłużone gospodarstwa cały swój dochód obracają na opłacenie rat bankowych, na podatek, kontrybucyę 10 prct., oraz na pokrycie innych długów.

Ekonomiczna sytuacya ziemiaństwa w coraz smutniejszym przedstawia się stanie. Bank wileński, w skutek nieregularnego spłacania rat przez dłużników, wystawił na sprzedaż w drodze licytacyi kilkaset majątków, z których 11 znalazło nabywców. Z tych 6 należało do Polaków, teraz zaś przeszły w obce ręce. W ogóle sprzedano 27.940 dziesięcin ziemi polskiej (dziesięcina = dwa morgi polskie). W tej liczbie znajdują się dobra p. Leona Pustowskiego, Kossowo i Gaszczewo, w gubernii grodzieńskiej, obejmujące 25.707 dziesięcin.

Kijewlanin zamieszcza następującą notatkę:

„W dniu 25-go czerwca r. b. upłynęło lat 50 od wydania ukazu o zupełnem zniesieniu mocy obowiązującej statutu litewskiego, i wszelkich, zapadłych na jego zasadzie, konstytucyj sejmowych, w guberniach kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, mińskiej, wileńskiej, grodzieńskiej i obwodzie białostockim, oraz o wprowadzeniu w całym tym kraju zachodnim w życie i wykonanie ogólnego zbioru praw cesarstwa rossyjskiego, jak również o wyłącznem używaniu języka rossyjskiego we wszelkich władzach administracyjnych i sądowych kraju. Wydany w tym przedmiocie carski ukaz imienny rozesłany był, celem ogłoszenia przy ukazie senatu rządzącego z d. 21 sierpnia r. 1840 i wprowadzony został w życie i wykonanie z dniem 9 września tegoż roku. O wydanie ukazu z dnia 25 czerwca roku 1840 co do całkowitego rozciągnięcia mocy obowiązującej praw rossyjskich i języka rossyjskiego w kraju zachodnim, usilnie upraszał ówczesny generał-gubernator kraju południowo-zachodniego, generał-adjutant Dymitr Gawriłowicz Bibikow“.

Z Berlina.

(Dyspozycye podróżne cesarza. — Książe Bismarck i socyalizm. — Sprawa zużytkowania funduszu „obrocznego“. — Pomnik dla ks. Bismarcka.)

Ogłoszono już, w jakim porządku mają się odbyć najbliższe podróże cesarza Wilhelma. Po powrocie z Norwegii uda się cesarz przez Ostendę, gdzie ma przybyć dnia 2 sierpnia, do Osborne, w celu odwiedzenia tam królowej angielskiej i zabawić tam pięć dni. Dnia 4 sierpnia weźmie cesarz udział w manewrach floty angielskiej, a na drugi dzień zwiedzi zakład budowy okrętów w Portsmouth.

W drugiej połowie miesiąca sierpnia uda się cesarz do Rossyi i wyląduje dnia 17 sierpnia w Rewlu, zkąd uda się zaraz na wielkie manewry, które odbędą się w okolicy Krasnego Sioła w dniach od 18 do 24 sierpnia. W pierwszych dniach sierpnia uda się monarcha na manewry połączonych korpusów: szląskiego i poznańskiego.

Magdeburger Ztg., niegdyś wielka zwolenniczka Bismarcka, omawia jego ostatni interwiew, wśród którego książę ubolewając nad wzrostem socyalizmu naganiał, iż rząd wszedł obecnie na drogę łagodności i tak pisze:

Stwierdzamy tu ponownie, iż nikt tyle nie zawinił, że socyalizm w Niemczech doszedł do takiej potęgi, jak były kanclerz rzeszy. Panował on przeszło ćwierć wieku, a to z takim absolutyzmem i nieograniczoną władzą, jakiej żaden minister przed nim w Niemczech nie posiadał. Stosunki wewnętrzne, jakie nam po długich swych rządach pozostawił w spuściznie, są jego dziełem i on jest za nie odpowiedzialnym przed historyą.

Jeden z berlińskich współpracowników *Hamb. Corresp.* utrzymuje, iż rząd zrobi dla centrum wielkie ustępstwa w projekcie, odnoszącym się do zużytkowania funduszu obrocznego. Wszystkie pretensye, polegające na prywatno-prawnych tytułach, mają być zaspokojone przez spłatę kapitału a przekazanie renty ma nastąpić tylko w tych razach, które polegają na ogólno-publicznych tytułach.

Ministerstwo bawarskie zarządziło środki dyscyplinarne względem naczelnika obwodu w Melrichstadt, za przymuszanie ludności do składania ofiar pieniężnych na pomnik Bismarcka.

Zatargi republik amerykańskich.

Przed tygodniem nadeszły pierwsze wieści o zatargu pomiędzy dwiema republikami Ameryki środkowej. Rząd rzeczypospolitej Gwatemala, tak donoszono, wysłał z powodu rozruchów, wybuchłych w San Salvador, nad granicę rzeczypospolitej ostatniej, oddział wojska rzekomo w celu, ażeby strzegł granicy przed napadem ze strony armii sąsiedniej. Generałowie gwatemalscy nie zadowolili się wszelako tem poleceniem, ale przekroczyli bez formalnego wypowiedzenia wojny granicę, zwłaszcza, iż nie spodziewali się natrafić na żaden opór.

Rząd rzeczypospolitej San Salvador był wszelako na zaczepkę przygotowany i wysłał przeciwko nieprzyjacielowi równie liczny oddział wojska, który pobił armię gwatemalską i zniewolił ją do ucieczki.

Ze strony rządu Gwatemali zaprzeczono wiadomości tej stanowczo, oświadczając, że wysłane nad granicę wojsko, nie ruszyło się ani na krok ze swego stanowiska i pozostaje dotychczas pod Chalchuapa. Że słusznie nie dowierzano takim półurzędowym doniesieniom z Gwatemala, okazuje się z telegramów, nadchodzących wprost z San Salvadoru, które wiadomość o napadzie armii gwatemalskiej we wszystkich szczegółach potwierdzają.

Na domiar wszystkiego donoszą do włoskiej *Agencyi Stefaniego*, iż rzeczpospolita gwatemalska wypowiedziała i pod względem formalnym rzeczypospolitej San Salvador wojnę, a to w zeszłą środę, czyli w tym samym dniu, w którym z Gwatemala nadeszły telegramy, przedstawiające sytuacyę w środkowej Ameryce w świetle pokojowem. Ponieważ równocześnie potwierdzają wiadomość tę telegramy z Meksyku i Honduras, nie można już dzisiaj wątpić o tem, iż Ameryka środkowa przedstawia dzisiaj widowisko, przypominające boje „bratobójcze“, jakie państwa środkowej Ameryki toczyły z sobą przed kilku laty.

O powodach wojny podaje bliższe szczegóły nowojorski *Herald*. Rząd rzeczypospolitej Gwatemala miał prezydenta rzeczypospolitej San Salvador, Ezetę, wezwać do przystąpienia do związku wszystkich rzeczypospolitych w Ameryce środkowej, jaki miał być zawarty 20 sierpnia r. b. w Tequsigalpa, stolicy rzeczypospolitej Honduras. Prezydent Ezeta odpowiedział na to, iż rzeczpospolita San Salvador chce zachować swą samodzielność i wie sama, co jej uczynić wypada.

Dalszy dodatek, iż rzeczpospolita San Salvador chce z państwami sąsiedniemi żyć w pokoju, ale gotowa jest stanąć w obronie swej niezależności, skoro tego będzie potrzeba, zniewolił podobno generałów gwatemal-

---

sów jest dla mnie prawem. Ładował tedy co rano kieszenie wiktuałami dla ptactwa i szedł na miasto rozrzucać je po placach między drzewami i w ogrodzie publicznym. Wkrótce też karmione szaraki tak oswoiły się z siwą brodą rumianego staruszka, że gdy się pokazał, nieomal że siadały na jego ramieniu, upominając się o zwykłą porcyę.

Cieszyło to niezmiernie nowego członka wydziału, więc gdy nadeszła wiosna, kazał dla ptaków pobudować domki własnego pomysłu, pomalować na zielono i poumieszczać na drzewach, aby miały schronienie na noc i siedzibę dla dzieci. Szczególniej pysznił się tem, że wykoncypował owe domki podzielone na dwa pokoje, bo to przyzwyczai pupilów do zachowania porządku wewnętrznego.

Tymczasem w łonie wydziału Towarzystwa wynikły ważne nieporozumienia między prezesem, byłym radcą emerytem i znanym nam sekretarzem, które zakończyły się po nader ożywionej dyskusyi — złożeniem mandatu przez sekretarza. — Poszło im o to, że pan sekretarz na pismach urzędowych umieszczał swój podpis w równej linii z prezesem, a czasem nawet wyżej, gdy przeciwnie, jak utrzymywał przewodniczący, powinien sekretarz podpisywać się pod spodem. Odpowiedni paragraf statutu nie był jasny, więc prezes zaproponował poprawkę, która się większością dwóch głosów utrzymała, zatem pan Iglicki po szorstkiem przemówieniu się z prezesem zażądał uwolnienia i razem z mniejszością salę obrad opuścił.

Do tej mniejszości należał i nasz bohater Pocięglewicz, oburzony na niepohamowaną ambicyę władzy ze strony prezesa. — We trzech tedy opozycya udała się do restauracyi na kolacyę dla ułożenia protestu.

— Co on sobie myśli — rzecze wzburzony Iglicki — że my jego podwładni, czy co.... Prezes jest firmą, a wydział rządzi; sekretarz zaś tak samo urzęduje z wyborów i współrzędnie reprezentuje towarzystwo.... Dobrze, zobaczymy jak sobie teraz poradzą bez nas; przekonacie się panowie że wszystko to wkrótce zejdzie na psy: ja już mam w tym względzie doświadczenie, iż tam gdzie nie ma mnie — nie ma towarzystwa.

Pan Tadeusz kazał podać buteleczkę wina, i tak powoli gadu gadu o ludziach, którym się w głowach przewraca, i którzy nosa zadzierać chcą przed innymi — wysączono i drugą i trzecią.

— Moi łaskawi panowie i towarzysze — odzywa się ex-sekretarz — czy my tu, niby te małe zwyczajne pionki ludzkie nie damy sobie rady bez tych pęcherzy miejskich.... Mówię panom, ja mam pewną genialną myśl, która niech tylko we mnie dojrzeje, to narobimy w mieście i kraju takiego hałasu, że zakasujemy wszystkie stowarzyszenia.

— No, no, powiedzno kochany panie sekretarzu, jaka to myśl — rzecze nasz Tadeusz, trącając się z nim kieliszkiem. U pana ta mała główka, niby to skromna i niepozorna, ale pańdzieju oleju w niej dosyć.... Możebyśmy się wzięli tak do samych tylko spiewających ptaków, a szczególniej do słowików; ja te kanalie lubię słuchać, bo ci szelma tak tnie, jak żadna spiewaczka nie potrafi.... Miałem jednego w sklepie....

— Ej, panie Tadeuszu — przerywa Iglicki — dajmy już pokój ptaszkom, dla takich głów idyotycznych, jak oto ten prezes — to wystarcza, my panie weźmy się do ludzi.

— Jakto, i z wróblami już „adie?“

— Ma się rozumieć. Ja mam na myśli wielki cel czegoś wspólnego, uważacie panowie w s p ó l n e g o, tylko jeszcze nie wiem czego.... ale bądźcie spokojni, ja znajdę. Zorganizujemy stowarzyszenie na szeroką skalę, na cały kraj, a może i na cały świat. Przyznacie sami, że społeczeństwo nasze gnije.... wy może tego nie czujecie, ale ja mam dobry węch i wzrok, i widzę rozkład wszędzie, we wszystkich stanach. Gdzie jest dziś uczciwość i prawość, gdzie dawny nasz zapał do czynu? — zniknęły, bo świat jest zdenerwowany, przygwożdżony, przybity, przy.... przytłumiony. Kto naprzykład dziś płaci długi....

— Oj, to święta prawda pańdziu — rzecze Tadeusz — kilka tysięcy jeszcze mam po ludziach z dawnego interesu, a odebrać ani sposobu....

— A wiesz pan dla czego? Bo nie ma w ludziach ducha.... duch zniknął i nam trzeba wyszukać i obudzić tego ducha...

— Ale jak?

— Jak? — To moja głowa. Rzecz na wzajemności oparta stwarza wielkie dzieła; dlatego też ja myślę o wzajemności. Ręka rękę myje, noga nogę podpiera. Jutro będę u pana dobrodzieja z gotowym już planem. Zwerbujemy w mieście wszystko, co porządniejsze; poruszymy opinię przez prasę i zrobi się taki rumor, jak ongi za życia ś. p. Jana. My jak tu jesteśmy we trzech.... (lecz spojrzawszy na trzeciego towarzysza, który drzemie oparty o ścianę) nie, we dwóch, stanąwszy na czele poruszymy niebo i ziemię, pan dobrodziej jako prezes, a ja jako sekretarz zorganizujemy rzecz całą.... Pod panem mogę się podpisywać, bez ubliżenia sobie.... wiem, kto pan dobrodziej i co może, a z takim safandułą i idyotą....

— Nie mam pretensyi o takie drobnostki — przerywa Pocięglewicz — jak go zwał, tak go zwał, byle dał.... prawda....

Przytem nadchodzą wybory do rady miejskiej — mówi ciszej sekretarz — nazwisko pana musi być wszędzie na ustach.... pan dobrodziej będziesz w radzie, w tem moja głowa....

— Co mi tam.... ja nie mam zamiaru.

— Ale ja mam i całe miasto ma, aby taki zacny i rozumny człowiek zajął przypadające mu stanowisko. Całe życie nie można siedzieć za piecem; nam panie kochany potrzeba ludzi....

— Na wzajemności opartych — dodaje Pocięglewicz, zabierając się do wyjścia.

— Pyszna uwaga — mówi sekretarz, jak Boga kocham pan Tadeusz to każdą myśl w lot chwyci.

Kiedy wyszli na świeże powietrze, poczuli skutki trzech butelek węgrzyna, i w dziwny sposób rozjaśniło się w głowie pana Tadeusza wiele rzeczy, których dawniej nie rozumiał. Konferencya z panem Iglickim jakoś podniosła jego siły intelektualne, i wlała w nie dużo otuchy.... Dlaczego ja mam być gorszym od drugich — myślał — czy ja nie mogę albo nie potrafię.... a że mi się należy — to ja sam najlepiej czuję.... a jak człowiek czuje i chce, to wiele może.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

skich Nejarę i Aguilara do przekroczenia granicy, a rząd gwatemalski do wypowiedzenia sąsiadowi wojny.

Jaki obrót weźmie ta wojna pomiędzy Gwatemalą a San Salvadorem, trudno przewidzieć. Po stronie rzeczypospolitej San Salvador stanęły podobno zjednoczone stany meksykańskie, podczas kiedy za Gwatemalą wstawiają się Honduras i reszta rzeczypospolitych Ameryki środkowej. Gwatemala zwróciła się oprócz tego z prośbą o pomoc Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, tak, że łatwo pożar wojenny rozszerzyć się może nie tylko na Amerykę środkową, ale i na Amerykę północną. Dopóki jednak Meksyk, ani Stany Zjednoczone Ameryki północnej do zatargu pomiędzy Gwatemalą a San Salvadorem się nie wmieszają, przedstawia on dla Europy nie wiele interesu.

KRONIKA

Lwów, 29 lipca.

— **Z okazyi zaślubin Najd. Arcyksiężniczki** Maryi Waleryi, odbędą się pojutrze, dnia 31 b. m., solenne nabożeństwa w tutejszych świątyniach katedralnych trzech obrządków katolickich, mianowicie: w katedrze rz. kat. i ormiańskiej o godzinie 9 rano, zaś w cerkwi katedralnej gr. kat. u św. Jerzego o godzinie wpół do 9.

— **Dr. Machek**, znany okulista tutejszy, wyjeżdża na kongres lekarski do Berlina, a ztamtąd na całomiesięczny pobyt do Ostendy.

— **Bawią w Krakowie**: JE. hr. Hans Wilczek z synem i księciem Hohenlohe, dla zwiedzenia jego zabytków. W przechadzce po mieście towarzyszy gościom znajomy ich p. komisarz hr. Starzeński, który wskazuje im rzeczy najgodniejsze widzenia. — Wojciech Gerson bawił przez kilka dni w Krakowie w przejeździe do Zakopanego, dokąd udał się także Wł. Żeleński.

— **Na rzecz dotkniętych nieurodzajem** złożono w prezydyum komitetu: (C. d.) Departament rachunkowy c. k. kraj. dyrekcyi skarbu: Czerny 2 zł., Żebrowski Tadeusz, Ceypek Edmund, B. Jaworski, Gracka, Dyduszyński, Nestorowicz po 1 zł., dep. rach. VII 1 zł. 30 ct., Ściborski Aleks. 60 ct., Tyszkowski, Borysiewicz, Zieliński Włodz., Milan Glatty, Nahlik, Schönnett, Dobrowolski, Szydłowski, Bourdon po 50 ct., Strażyński 40 ct., Ant. Miszkiewicz, Wł. Hankiewicz, Jasienicki, Pochnarski, Müller po 30 ct., Milan 25 ct., Bielecki Paweł, Siciński, Zermin, Cerkiewicz, Barabasz, M Fl. E. Philipp, Negedlo, Weitzman, Hauser, X., M., Białaczewski, St. Winter, Jan Kasaraba, Olszewski, Uiberall, Kosztyła, Keller, Kulczycki, Terlecki, X. N., po 20 ct., Sigmunt, Chmurowicz po 10 ct. Z komitetu ratunkowego w Wiedniu: Teofil Kołykiewicz, Marya baronowa Lewartowska, Marya Napadiewicz, Karol Strański, Karolina Raczyńska po 10 zł., Albin Miączyński, dr. Ludwik Pepłowski po 5 zł., Irena Abendroth 2 zł., zebrane na święconem w polskiem stowarzyszeniu „Zgoda“ 15 zł. 50 ct., Edwardowie Podlewscy 10 zł., Izydora Podlewska 2 zł., Leon Edward Podlewski 1 zł. Urzędnicy budowy drugiego toru w Przemyślu: Julian Gomoliński, Baczyński, Słonecki, Józef Żmurko, Edm. Jachimowski, J. Białowąs, St. Soika po 1 zł., Kalinowicz 1 zł. 20 ct Adolf Swiertnia 40 ct.

Komitet ratunkowy w Tarnowie: ze składek różnych 2 złr. 94 ct., S. Z. 2 zł., gmina m. Tarnowa 50 zł., ks. Fr. Leśniak proboszcz 3 zł., ks. wikarzy katedralni 3 zł., ks. dr. Jacek Tylka 1 zł. 50 ct., ks. Jaworski, ks. Bąba J., ks. Goryl po 1 zł., ks. Buczyński, ks. Chendyński, ks. Dutkiewicz, ks. Krysta po 50 ct., redakcya „Pogoni“ ze składek 43 zł., Witold Rogoyski 10 zł., Towarzystwo zaliczkowe 50 zł., Kasa oszczędności (w Tarnowie) 100 zł., Trzaskowski Bron. 5 zł., Schnitzel Klemens 2 zł., ks. A. Pechnik 3 zł., Kolzer 2 zł., Maziarski Winc., X. Walczyński, Kornicki, Sokalski, Mianowski M. J. po 1 zł., Miejski, Rudler, (nieczytelny), Jezierski po 50 ct., Jan hr. Tarnowski z Chorzelowa 5 zł.; z Mielca: Julia Brandlowa 2 zł., F. Kwiatkowski 5 zł., Edw. Lehr, Piotr Josse, Aron Heuser, Adolf Brandt, Henr. Brandt po 1 zł., An. Groelle, Al. Dob.... po 20 ct., Böhm Józef 80 ct.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: z mieszkania Sprechera, przy cegielni koło Pełczyńskiego stawu, pięć srebrnych kubków a szósty większy, tulskiej roboty, 9 srebrnych łyżek, 5 srebrnych widelców, 3 noże, chochlę i postumencik kształtu lokomotywy; chustkę wełnianą siwą i granatowy garnitur z chłopczyka. Szkoda wynosi przeszło 200 zł. — Zgubiono tu 25 b. m. bransoletę imitacyi złota, z rubinami i perłami, staroświeckiej roboty, cyzelowaną, złożoną z 8 podłużnych kawałków, krągłemi ogniwkami połączonych; pugilares z kwotą 277 zł., rzekomo w sklepie pod l. 21 przy ulicy Kazimierzowskiej; zegarek srebrny, remontoir, z portretem Najj. Pana na kopercie, wart. 18 zł. — Znaleziono: czarną jedwabną chustkę, którą zapomniała jakaś pani w dorożce, w drodze do parku Stryjskiego; paszport wojskowy Michała Kiecia z Biłki szlacheckiej; kartę jazdy koleją, Antoniny Satke, żony dyrektora szkół, i recepis pocztowy.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 29 lipca 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 28, do godziny 12 w południe dnia 29 lipca 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku przeważnie południowy, co do siły słaby (2·0), niebo lekko zachmurzone, powietrze wilgotne (60 prc. wilgotności względnej), opad: deszcz, wysokość opadu 0·2 mm.

Srednia temperatura w tym czasie była +19·5°C, najwyższa +24·0°C wczoraj po południu, najniższa +12·4°C w nocy.

Dziś rano przed godziną 9 rosił deszcz nieznaczny, zresztą było pogodnie.

Zniżka barometryczna 750 do 756 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 770 do 765 mm. w Królestwie Polskiem.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 764 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 w południe dnia 29, do godziny 12 w południe dnia 30 lipca b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zachodni, co do siły mierny, (2—4), średnia temperatura doby bez zmiany, stan nieba będzie zmienny, względna wilgotność powietrza bez zmiany; opad: deszcz.

— **O wielkim pożarze** otrzymaliśmy wczoraj wieczorem, już po wydaniu *Gazety*, depeszę z Mikołajowa. Miasteczko to, położone w pół drogi ze Lwowa do Stryja, w powiecie żydaczowskim, w połowie zgorzało. Mieszkańcy nieszczęśliwego miasteczka składają za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie żołnierzom stacyi stadnin państwowych w Drohowyżu, którzy z majorem p. Klasterskim i innymi panami oficerami na czele, z narażeniem życia pracowali nad zlokalizowaniem pożogi; jakoż ocalili połowę miasteczka od katastrofy.

— **Tarnopol**, 28 lipca. (Kasa chorych). W dniu 24 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu powiatowej kasy chorych w okręgu administracyjnym miasta Tarnopola, pod przewodnictwem p. K. Sochaniewicza. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przewodniczący zdał sprawę z czynności za czerwiec b. r. Przychód: Z maja pozostała gotówka 28 zł. 46 ct., opłaty członków 327 zł. 25½ ct., opłaty pracodawców 196 zł. 67 ct., wstępne i grzywny 72 zł. 71 ct., inne przychody 13 zł. 35 ct.; razem 638 zł. 44½ ct. Rozchód: Koszta administracyi 89 zł. 40 ct., zasiłki 155 zł. 25 ct., koszta lekarzy i kontroli 77 zł. 50 ct., leki i środki lecznicze 179 zł. 82 ct., koszta leczenia w szpitalu 32 zł. 98 ct., inne wydatki 2 zł. 5 ct.; suma rozchodu 537 zł.; ulokowano w kasie oszczędności 100 zł., zostaje gotówka w kasie podręcznej 1 zł. 44 ct. Chorych było 104, z tych wyzdrowiało 94; jeden był leczony w szpitalu tutejszym, drugi w szpitalu krajowym we Lwowie; jeden wysłany na świeże powietrze na wieś, jednego do zdrojów odesłano, w dalszem leczeniu pozostało 8. Na posiedzeniu tem załatwiono wszystkie rachunki lekarzy i aptek tak miejscowych, jakoteż z powiatu.

Sprawy kasowe w powiecie trembowelskim są jak najenergiczniej obecnie załatwiane.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Zakopanem, Maryan Wolski, c. k. komisarz powiatowy, najmłodszy syn poważanego rejenta tutejszego, po krótkiej chorobie, w 34 roku życia.

W Warszawie, Aleksander Wambach, oficer b. wojsk polskich, następnie współwłaściciel hotelu Europejskiego. Był gorliwym członkiem wszystkich niemal instytucyi filantropijnych.

Tamże, Ludwika z Jędrzejewiczów Ciechomska, córka zasłużonego profesora instytutu gospodarstwa w Marymoncie, Józefa Jędrzejewicza i Ludwiki z Chopin'ów, siostry rodzonej genialnego kompozytora. Zmarła uprawiała sztukę rzeźbiarską.

W Jarosławiu Karol Dietrich, wysłużony rotmistrz pułku ułanów nr. 13, okrytego sławą w słynnym ataku na czworoboki włoskie pod Custozzą w r. 1866. Pochodził z rodziny tyrolskiej, od wieku osiadłej w Galicyi, urodzony z matki Polki w Jarosławiu. W owej bitwie utracił 2 konie pod sobą, a przez cały czas służby odznaczał się niepospolitą rycerskością i dobrocią. Podczas cholery w roku 1873, będąc stacyonowanym w Mościskach, osobiście ratował chorych żołnierzy.

— **Wielki pożar.** Miasteczko Radziwiliszki, w gub. wileńskiej, uległo straszliwemu pożarowi, który obrócił w perzynę 138 domów i 174 budynków gospodarskich. Ogień wybuchł przed samem południem, kiedy jeszcze wszyscy byli w polu, w skutek tego ratunku prawie nie było. W trzy godziny potem trzecia już część miasteczka obróciła się w zgliszcza. Bardzo stosunkowo późno z Szawel, odległych o 20 wiorst, nadciągnęła straż ogniowa z rotą żołnierzy, i powstrzymano szerzenie się niszczącego żywiołu.

— **Przechodzenie Anglików na katolicyzm.** *Przegląd katolicki* przytacza następujące słowa wybitnego pisma protestanckiego w Londynie *Pall Mall Gazette*: Zdaje się, jakby jakaś fala zmiatająca przechodziła po wodach anglikańskiego kościoła. Kilka dni temu przeszli na katolicyzm: przełożony domu misyjnego uniwersytetu oxfordzkiego w Kalkucie, dr. Towsend i przełożony podobnego zakładu w Bombaju dr. Rivigton. Świeżo słychać znów, że na łono Kościoła katolickiego przyjęci zostali pastorowie: dr. Tatlock, dr. Bearlez, dr. Clarke, wszyscy trzej należący do High-Church (wysokiego kościoła) i najpierwsze w kraju zajmujący beneficya. W jednej tylko parafii londyńskiej przeszło nie mniej jak 100 Anglików na katolicyzm. W Brighton, słynnem ognisku rytualistycznego apostolstwa obliczają konwertytów na 500. Sami Redemptoryści podobno przeprowadzili na łono Kościoła katolickiego 1.000 osób.

— **Orkany amerykańskie.** Od pewnego czasu co dnia niemal przynoszą nam telegramy z Ameryki wiadomości o klęskach elementarnych i katastrofach, których rozmiary iście „amerykańskie“. Między innemi kilka dni temu odebraliśmy wiadomość o strasznej trąbie powietrznej, jaka nawiedziła St. Paul i jeziora okoliczne w stanie Minesota. Oto niektóre szczegóły katastrofy: Trąba powietrzna zburzyła pewien hotel letni, przyczem wielu z gości poniosło śmierć lub ciężkie rany. Zginęło kilku właścicieli łodzi spacerowych na jeziorach. Najokropniejszy jednak wypadek zdarzył się na jeziorze Pepina, na którym zatonął statek „Seawing“. Statek płynął z Diamond Bluff, drobnej miejscowości, położonej w górnej części jeziora, do oddalonej o 18 mil stacyi milicyi państwowej. Holował on po za sobą na linie przymocowaną łódź. O godzinie 8 wieczorem puszczono się w drogę powrotną. Na pokładzie statku znajdowało się 150 osób, mieszkańców Red-Wing i Diamond Bluff, na łodzi 50. Jakkolwiek obawiano się burzy, nikt rozmiarów jej nie przewidywał. Uderzyła ona na statek w okolicach Lake City. Fale zrazu rzuciły go na mieliznę, przyczem pękła lina łodzi, a wielu z jej osady wpław dotarło do brzegu. Ponowne uderzenie trąby zepchnęło statek na środek jeziora, gdzie zewsząd falami zalany, wywrócił się. Strasznej wichurze towarzyszył grad wielkości jaja kurzego. Z załogi 25 osób ocalało, reszta 125 utonęła. — Na jeziorze White Bear, na którego wodach odbywało wycieczki setki mieszkańców z St. Paul, Minneapolis, a nawet z Chicago, zginęło osób 50; na jeziorze Tholman zatonęło 16 łódek, każda z dwiema i więcej osobami. Na jeziorze Coleman i w Little Canon zginęło po 30 osób. Taką samą ilość ofiar pochłonęły wody jeziora Brass, odwiedzanego szczególniej przez miłośników rybołowstwa. Huragan zagroził również jednemu z pociągów w ruchu, co zmusiło maszynistę do odbycia iście błyskawicznej podróży. W chwili, gdy pociąg zbliżał się do stacyi Vanden, dostrzeżono w północnej stronie, w odległości mniej więcej czterech kilometrów szalejący huragan. Widziano z dala wirującą falę, niby olbrzymi słup wody. Maszynista, prowadzący pociąg, jedyny miał przed sobą ratunek — ucieczkę; puścił też pociąg z szybkością półtora mili angielskiej (2 i pół kilometra) na minutę. Zaledwie pociąg w błyskawicznym pędzie minął stacyę, cyklon uderzył na nią i w oka mgnieniu zrównał ją z ziemią. Pociąg w niespełna cztery minuty przebiegł 6 mil angielskich. Huragan spustoszył też kilka miejscowości, już po za obrębem jezior położonych. Los ten dotknął między innemi miasteczko Vaudois, leżące przy kolei z St. Paul do Duluth, 10 kilometrów od pierwszego odległe. Ani jeden dom nie ostał się przed huraganem, a mieszkańcy, zaskoczeni nagle, zginęli niemal co do jednego. Trąba dotknęła pas ziemi 12 kilometrów długi, a trzy szeroki.

— **Rozbójnicy azyatycy.** Przy budowie kolei Ismid-Angora, gdzie pracuje dziennie przeszło 3.000 robotników, złożonych prawie ze wszystkich narodowości całego świata, pełni już od roku obowiązki lekarza dr. Jan Bednarski, b. sekundaryusz szpitala św. Łarzarza w Krakowie. Z listów jego, pisanych do znajomych, podają dzienniki charakterystykę bandy rozbójników, którzy w tem miejscu, jak to doniosły telegramy, uprowadzili inżynierów Gersona i Mejora, kierowników budowy tejże kolei, której przedsiębiorcą jest p. Rajski z Krakowa.

W okolicach tutejszych — pisze dr. Bednarski — przebywa stale banda rozbójników, złożona z 16 Łarów i Czerkiesów, którzy się dopuszczają licznych zbrodni i napełniają trwogą całą okolicę. Żandarmerya ciągle ugania za nimi, lecz zamiast ich ująć lub wystrzelać, dzieje się niestety odwrotnie. Oto bowiem z początkiem marca zabili oni kapitana żandarmeryi i dwóch ludzi. Tak rozbójnicy ci, jak i tutejsi Czerkiesi mają w ogólności protekcyę u baszów, a nawet i wyżej, bo dostarczają do haremów najwięcej materyału.

Zaznajomiłem się tu właśnie z hersztem tych rozbójników, człowiekiem młodym, przystojnym, silnie zbudowanym. Nazywa się Reszyd-beg. Kiedy zachorował, wezwał mnie do siebie, a od czasu, kiedy powrócił do zdrowia, jest dla mnie pełen szacunku i przyjaźni. Z tej znajomości odniosłem tę korzyść, że wezwany do chorego, udaję się zwykle doń, z powodu braku czasu we dnie, dopiero w nocy i odbywam nieraz dłuższą drogę zupełnie bezpiecznie po górach i lasach, wśród wycia wilków i szakali, na mym arabie, w towarzystwie służącego Czerkiesa, który jak pies przywiązany jest do pana swego.

Kiedym później przejeżdżał przez jego wieś, jako wdzięczny pacyent zaprosił mię do siebie i częstował mnie kawą i mastyką. Reszyd-beg nie łakomi się na małe rzeczy. Rozbić pocztę, ściągnąć kilka ładnych koni — oto zwykła jego zdobycz. Raz za zrabowanie poczty przychwytany i do Stambułu zaprowadzony, wrócił już po dwóch tygodniach do domu. Przez protekcyę wszystko da się tu zrobić; zresztą i bakszysz (łapówka) uważany tu jest za rzecz godziwą. Przez pole tego opryszka prowadzi tor nowej kolei. Kiedy tam rozpoczęto roboty, rozpędził on robotników, żądając wysokiej sumy za wywłaszczenie. Kompania się targowała, ale napróżno, bo nareszcie musiała zapłacić tyle, ile zażądał, gdyż tu nikt nie ma nad nim władzy. Oto jeden z rysów charakterystycznych państwa, w którem panuje wielka swoboda, ale obok niej bezprawia i gwałty są na porządku dziennym.

— **Uczta ponczowa.** Kroniki amerykańskie opowiadają, że największą ucztę ponczową urządził w roku 1760 admirał Boscaven dla marynarzy swej floty. Poncz nalano do olbrzymiego basenu marmurowego, zbudowanego specyalnie dla tej biesiady. Do basenu tego wlano 600 butelek rumu, 600 butelek koniaku, 1.250 malagi i cztery tonny wrzącej wody; do tego dodano: 6 centnarów cukru, sok z 2.600 cytryn i 50 orzechów muszkatułowych. W pięknej łódce, zbudowanej z drzewa mahoniowego, pływała na owym ponczu jeszcze piękniejsza dziewczyna w stroju Heby, i w ten sposób podawała gościom szklanki tego napoju.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Widowiska pasyjne w Oberammergau.

Mała mieścina bawarska Oberammergau jest obecnie celem pielgrzymki tysięcy i tysięcy turystów całego niemal świata. Tam to bowiem odbywają się tego roku po dziesięcioletniej przerwie słynne, uświęcone wiekową tradycyą przedstawienia pasyjne, sięgające swym początkiem jeszcze roku 1633 a będące owocem ślubu, uczynionego przez miejscową gminę. Według relacyj kronikarskich, w owym czasie szerzyła się w całej Bawaryi okrutna zaraza, porywająca setki i tysiące ofiar. Ludność, która wskutek wojny trzydziestoletniej była wystawioną na srogie klęski i przerzedzoną została ową zarazą do ⅕ części; w samem Oberammergau, maleńkiej naówczas wioszczynie, zmarło w ciągu 33 dni 84 osób. Wtedy to kilkunastu mieszkańców uczyniło ślub urządzania uroczystych procesyj i widowisk, na intencyę, aby Bóg klęskę odwrócić raczył. Przy pomocy uczynnych OO. Benedyktynów, którzy sami pierwszego tekstu do owych widowisk dostarczyli, przedstawienie doszło do skutku w r. 1634 „i odtąd — jak powiada kronika — nikt już w Oberammergau nagle nie umarł, choć zaraza jeszcze się po świecie i po okolicy srożyła“...

Widowiska postanowiono urządzać co lat dziesięć, następne tedy odbywały się w latach 1644, 1654, 1664 i 1674. Później wszakże nastąpiła o tyle zmiana, iż zdecydowano się na okrągły dziesiątek lat i ten termin utrzymał się do dni naszych. Co się tyczy tekstu, to ten ulegał wielokrotnym zmianom, które stopniowo zacierały średniowieczny język i charakter tekstu pierwotnego. Jako autorowie jego figurują kolejno: Lang, Wild, O. Ferdynand Rosner (1780), dr. Ottomar Weis, proboszcz z Jeserwang i nakoniec długoletni proboszcz z Oberammergau, ks. Józef Alojzy Daisenberger (zmarły dopiero 1883 r.), twórca obecnie używanego tekstu. On też ów tekst, składający się z nieudolnych wierszy zmienił na poprawną prozę, pozostawiając rymy tylko w pieśniach chóralnych.

Podobnie miała się rzecz także z kompozycyą muzyczną, której główna zasługa przypada nauczycielowi i organiście w Oberammergau Rochowi Dedlerowi, zwanemu małym Mozartem, który ilustrował tekst przepyszną muzyką kościelną.

„Pasye“ (bo tak ludność miejscowa zwie owe widowiska) odbywały się do r. 1820 na łące, pod gołem niebem i dopiero na r. 1830 przygotowano dla nich osobną budowlę, wyznaczając zarazem miejsca dla widzów. Mimo to, do r. 1840, widowiska pasyjne w Oberammergau ściągały tylko lu-

dność miejscową i okoliczną, a odbywały się zazwyczaj raz tylko, w sam dzień Zielonych Świąt. W tym czasie dopiero, pierwszy Edward Devrient rozsławił je po świecie swemi opisami. W r. 1850 napływ pielgrzymów był już tak liczny, iż 17 razy z kolei widowisko powtarzać musiano, a ostatnim razem t. j. w r. 1880, odbyło się, wraz z próbami, ogółem 40 widowisk.

Taką jest w krótkości historya owych widowisk; teraz przypatrzmy się bliżej samemu teatrowi, a obecnie scenie, na której odbywają się przedstawienia.

Scena, jak już wspomnieliśmy, wzniesiona w r. 1830, i następnie ciągle rozszerzana, uległa na rok bieżący gruntownej przebudowie, której koszta sięgają 200.000 marek. Miejscem jej jest ta sama, co i dawniej, łąka, zamknięta z jednej strony wyniosłemi górami, których szczyty, widoczne z wyższych siedzeń widzów, stanowią zarazem naturalną dekoracyę tylną dla rozgrywających się na scenie dziejów. Budynek tego w swoim rodzaju „teatru", oparkaniony dokoła deskami, przypomina z zewnątrz zlepki jarmaczne lub odpustowe, a różni się od nich tylko niezmiernym ogromem. Tem jednak milsze wrażenie ogarnia widza po wejściu wewnątrz. Zastanawia tu bowiem najprzód olbrzymia budowa samej sceny, aż na sześć kondygnacyi podzielonej, a następnie równie olbrzymie, wznoszące się w półkole, amfiteatralnie zbudowane, siedzenia dla widzów.

Główną część budowli scenicznych stanowi tak zw. „scena środkowa", wzniesiona w kształcie okazałej świątyni greckiej, z korynckiemi słupami. Tylko ta środkowa część sceny zasłaniana bywa kortyną i opatrzona jest dachem, przez który pada światło; na trójkątnym frontonie tej świątyni znajdowały się dawniej malowidła, przedstawiające wiarę, nadzieję i miłość; obecnie zastąpiono je freskami z wyobrażeniem Chrystusa, jako pocieszyciela strudzonych i cierpiących.

Łącznik między sceną środkową, a scenami bocznemi (których jest jeszcze po dwie z każdej strony) stanowią bramy miejskie, w rzymskim stylu, wiodące na ulice Jerozolimy, gdzie wznoszą się znów kompletne domy, wiernie zastosowane do wzorów budownictwa za czasów Chrystusa. Nie dość na tem, albowiem boki owych ulic stanowią jeszcze przedsionki wspaniałych pałaców, z wiodącemi do nich odkrytemi schodami. Po prawej od widzów położony przedsionek oznacza pałac najwyższego kapłana Annasza; po lewej pałac Piłata. Są to budowle tegoroczne; dawniej bowiem miejsce owych pałaców zastępowały zwykłe balkony. Wszystko też, co dawniej reprezentowanem było za pomocą zwykłych malowideł dekoracyjnych na płótnie, wykonano obecnie z cegły, drzewa lub kamienia — plastycznie. Zewnętrzne ujęcie całej tej kolosalnej budowy scenicznej stanowią znów szeregi kolumn w greckim stylu i z poza nich właśnie pojawiają się „chóry geniuszów", zajmujące miejsca na „proscenium" i wypełniające spiewami przerwy pomiędzy pojedyńczemi oddziałami widowiska. Owe „proscenium", będące szóstą kondygnacyą budowli scenicznych, służy za miejsce do grupowania się wielkich mas ludu (jak np. w scenie krzyżowania, wjazdu do Jeruzalem i t. p.) i stanowi łącznik między „sceną środkową" a czterma, opisanemi powyżej, scenami „bocznemi".

Ogół tych wszystkich budowli scenicznych zajmuje 42 metrów na szerokość, przy 25 metrach głębokości. Sama scena środkowa, wzniesiona, jak wspomnieliśmy, w kształcie świątyni greckiej, ma 10 metr. szerokości, a 6 wysokości, i służy głównie do przedstawienia żywych obrazów, czyli t. zw. „obrazów wstępnych", przedzielających pojedyńcze części widowiska; na niej też rozgrywają się te wszystkie sceny, które wymagają akcyi w zamkniętym budynku. Łatwo pojąć, że tak urządzona scena umożliwia ugrupowanie się naraz kilku setek osób. Nowe dekoracye, przedstawiające widoki Egiptu, Palestyny, Synai, pustyni i t. p. malował na rok bieżący słynny wiedeński dekorator Burkhardt; przypominają one ilustracye w „Biblii" Dorégo; całem zaś urządzeniem maszyneryi kierował naczelny maszynista król. teatru w Monachium, Lautenschläger.

Odpowiednio do sceny, została też rozszerzona i widownia, a chociaż brak funduszów nie pozwolił dokonać wszystkiego, co projektowano, mimo to zaprowadzono i tu wiele ulepszeń. Przedewszystkiem powiększono liczbę miejsc zakrytych, tak, że obecnie 2000 widzów może się pod dachem pomieścić; 4000 miejsc znajduje się pod gołem niebem; wszystkie już jednak tym razem ponumerowano i zaopatrzono w poręcze do oparcia, czego dawniej nie było. A „oparcie" takie nie wyda się bez znaczenia, jeśli zważymy, że widowisko rozpoczyna się o 7 z rana i trwa do 4 po południu, a więc około 9 godzin!

Dla książąt, panujących i znakomitości urządzono szereg lóż, które się mieszczą z prawej i lewej strony wznoszących się amfiteatralnie siedzeń; rozszerzono nadto i pomnożono schody, wiodące do miejsc, wyżej położonych. Ceny miejsc wynoszą od 1-ej do 10-ciu marek. Najtańsze są odkryte i boczne, najdroższe środkowe, pod dachem, wprost sceny.

Prawie pół miasteczka, t. j. 700 osób występuje na scenie; ról męskich jest 104, zaś 15 żeńskich; reszta działa w chórach i w masach. Artyści muszą być ludźmi moralnymi, muszą odbyć spowiedź przed rozpoczęciem sezonu przedstawień, a każde uchybienie pociąga za sobą wydalenie z grona artystów.

Wyuczenie tak wielkiej ilości mas i uruchomienie ich potrzebuje długiego czasu, zwłaszcza gdy masy te składają się ze rzemieślników i rolników; to też rada teatralna (z 300-tu osób złożona) przygotowania te czyni przez lat dziesięć i w biegu prób zmienia niejednokrotnie obsadę.

Tylko członkowie gminy Oberammergau mogą brać czynny udział w przedstawieniach. Niektóre role przechodzą tradycyjnie z ojca na syna, lub z matki na córkę i wyłącznie w jednej i tej samej pozostają rodzinie. Nawet orkiestra złożona jest wyłącznie z miejscowych mieszkańców, którzy przy pulpitach zasiadają w swych narodowych strojach bawarskich. Podobnie wszelkie urzędy kasyerów, woźnych, bileterów, dozorców, spoczywają w rękach rodowitych Oberammergau. Nikt z nich jednakże nie poczytuje sobie tego uczestnictwa za źródło zarobku, lecz raczej — i wyłącznie prawie — za obowiązek religijny.

Niewielka też stosunkowo część dochodu z widowisk dostaje się występującym; honorarya bowiem w ogóle nie są wysokie, choć zarazem i nie tak niskie, jak to do niedawna błędnie głoszono. Tak n. p. przedstawiciel Chrystusa, Józef Mayer, otrzymał w r. 1880 ogółem 1000 marek; główny kierownik całości, burmistrz Lang, grający zarazem rolę Kaifasza, otrzymał tyle, co kapelmistrz i przewodnik chórów, t. j. wszyscy po 900 marek; soliści w chórach, jak i przedstawiciele ról główniejszych, pobierają po 500—600 marek. Dotychczas było ogółem 10 klas wynagrodzeń; na rok bieżący, w skutek pomnożenia chórów, zaprowadzono jeszcze 5 nowych klas honoraryów.

W dzień każdorazowego widowiska, o godzinie 5 z rana, rozlegają się wystrzały moździerzowe, jako hasło do zbierania się uczestników. Od tej godziny też widzowie zaczynają już napływać — a o siódmej, to jest z chwilą rozpoczęcia „Pasyi", zazwyczaj widownia bywa już po brzegi zapełniona.

Widowisko Męki Pańskiej rozpada się na trzy główne oddziały, a te znowu mają po kilkanaście scen, przedzielonych żywemi obrazami i występami chórów.

Część pierwsza obejmuje wjazd Jezusa do Jeruzalem aż do pojmania w Ogrojcu włącznie, a dzieli się znowu na 7 scen; część druga obejmuje stawienie Jezusa przed Annasza, aż do zadekretowania na śmierć, i dzieli się na 7 scen; trzecia, najkrótsza, ale na wskróś przejmująca część, zawiera tylko trzy główne sceny: pochód na Golgotę; ukrzyżowanie i siedm słów na krzyżu, oraz złożenie do grobu, nakoniec zmartwychwstanie, i jako rodzaj apoteozy: wniebowstąpienie, któremu towarzyszy śpiew choralny aniołów.

Każdą z 19 scen poprzedza wystąpienie chóru, który, podobnie jak w greckim teatrze, przedstawia zastęp osób, występujących w roli sędziów, współczujących z główną osobistością; to znowu piętnujących postępowanie pewnych osób w akcyi, jak Judasza, Kaifasza, Piłata. Wreszcie przy końcu każdego hymnu, a jest ich 18, zwraca się chór do publiczności ze stosowną nauką, jako logicznem następstwem odbytej akcyi. Chór ten składał się dotąd z 18-tu osób (9 męczyzn i 9 kobiet); w roku bieżącym powiększono go do 24 osób (12 męczyzn wraz z przewodnikiem chóru, i tyleż kobiet). Chór ten występuje w greckich, różnobarwnych kostiumach, z dyademami na czołach. Pomiędzy kostiumami męczyzn i kobiet nie ma żadnej różnicy; kobiety poznaje się tylko po długich, rozpuszczonych włosach, a męczyzn po głosach i brodach.

Przed każdą pojedynczą sceną występuje ten chór z za bocznych filarów na proscenium, krocząc miarowo, po 12 osób z każdej strony. Tam, na proscenium, grupuje się przed kortyną sceny środkowej, wykonywa pienia, i rozstępuje się wówczas dopiero, gdy owa środkowa kortyna idzie w górę, i gdy oczom widza ukazuje się ułożony po za nią żywy obraz.

„Obrazy wstępne", poczerpnięte z historyi Starego Testamentu, i objaśniane spiewem chóru, stanowią zawsze paralelę do odnośnych scen Męki Pańskiej. I tak: przed zapadnięciem uchwały Wysokiej Rady, postanawiającej pozbyć się Jezusa, widzimy w żywym obrazie postanowienie synów Jakóba co do uprzątnięcia ich brata Józefa. Scenę pożegnania Jezusa z Matką poprzedzają dwa obrazy. Jeden przedstawia pożegnanie młodego Tobiasza z rodzicami, drugi ukazuje ulubienicę z „Pieśni nad Pieśniami" Salamonowej, otoczoną służebnicami i opłakującą stratę ulubieńca.

Do sprawiających największe wrażenie „obrazów wstępnych" należy bezwątpienia ten, który poprzedza scenę Wieczerzy Pańskiej: zesłanie manny dla nakarmienia głodnego ludu na pustyni. Zaledwie można sobie wyobrazić coś równie pięknego i pod artystycznym względem wspaniałego, jak ów cud Mojżeszowy na pustyni. Około 400 osób grupuje się w tym obrazie na scenie, a sama olbrzymia postać Mojżesza, stojącego pośrodku swego ludu, czyni już na widzu niezmierne wrażenie. Słusznie też Oberammergau szczyci się układem tego wspaniałego obrazu, któremu równego nikt nigdzie dotąd nie oglądał.

W pierwszym akcie porusza najsilniej scena wjazdu Chrystusa do Jerozolimy, otoczonego tłumem, złożonym z kilkuset osób w malowniczych strojach, z palmami w rękach i spiewem Hosanna na ustach; oraz scena pożegnania Jezusa z Matką w Betanii, co chór opiewa przez allegoryę pożegnania się Tobiasza z matką. Scena w wieczerniku, akcya konsekracyi formalnie łzy wyciska, a zdrada Judasza i jego pocałunek oburza w istocie widzów, co też chór tak opiewa:

Verflucht sei, wer den Freund betrügt,
Mit Heuchlermiene Liebe lügt,
Den Judaskuss auf's Antlitz drückt
Und gegen's Herz das Messer zückt.
Fluch ihm! soll's an die Felsen schallen,
Fluch ihm! von ihnen wiederhallen!

W II akcie są same sceny wzruszające, które opisać się nie dadzą, jak rozpacz i powieszenie się Judasza; zaparcie się Piotra, który swoim płaczem politowanie wzbudza w widzach; ubiory Piłata i Heroda w podziw wprawiają.

Niepodobna słowami oddać wrażenia, jakie sprawia akt ostatni.

Dla samej sceny Ukrzyżowania uczyniono tu wszystko, co tylko wrażenie to może spotęgować.

Oto przed ową sceną chór ukazuje się już nie w barwnych kostiumach, lecz w czarnych płaszczach, a na głowach, po nad dyademami, zamiast gwiazd błyszczących, lśnią czarne krzyżyki. Muzyka, zawsze zresztą niewidoczna dla oka widza, tak cichnie w owej chwili, że ledwie ją słychać, a przewodnik chóru, w podniosłych wierszach wzywa do pospieszenia na Golgotę, gdzie — jak mówi — rozlega się już stuk złowrogich toporów, pracujących nad drzewem, z którego dla świata spłynęło Zbawienie. Rzeczywiście w owej chwili, z po za kortyny, ze sceny środkowej, daje się słyszeć ów stuk, a gdy zasłona się podnosi, oczom widza ukazują się już dwa krzyże z rozwieszonymi na nich łotrami, a trzeci, ze Zbawicielem, spoczywa jeszcze na ziemi. Nie brak zdań, utrzymujących, że widowisko na tem, a właściwie na podniesieniu krzyża i „siedmiu słowach" powinno się kończyć, że zwłaszcza powinien być widzom oszczędzony widok przebicia piersi Chrystusa włocznią, szczególniej zaś łamania kości, rozwieszonych na krzyżach łotrów; inni natomiast wyrażają przekonanie, że bez złożenia do grobu i zmartwychwstania, widowisko nie byłoby zupełnem. Wszyscy atoli zgadzają się na to, że całość taka, jaka jest w Oberammergau — i wzrusza i rozrzewnia i podnosi...

Akt trzeci i ostatni kończy się spiewem chóru, wyrażającym uwielbienie dla zmartwychwstałego Chrystusa i przeciągłem Aleluja.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Górnictwo i saliny w Austryi. Rocznik statystyczny Ministerstwa rolnictwa za rok 1889, zawiera szczegółowy pogląd na rozwój górnictwa i salin w Austryi w roku ubiegłym.

Z relacyi tej podajemy ważniejsze daty:

Ogólna wartość górniczej produkcyi w roku 1889 dosięgła cyfry 58,939.809 zł., była przeto wyższą o 4,976.028 zł., czyli o 9·22 prct. od wartości tej produkcyi w roku 1888. Wartość wyrobów hutniczych wynosiła 32,748.497 zł., czyli o 2,169.090 zł. więcej (o 6 62 pr.) niż w roku poprzednim.

Zbiorowo biorąc i potrącając wartość surowej rudy, przerobionej w hutach, ogólna wartość produktów górniczych, wydobytych w roku zeszł., przedstawia cyfrę 78,806.669 zł., wyższą jest zatem od pozaprzeszłorocznej o 6,544.300 zł., czyli o 9 prct.

W porównaniu z r. 1880, w którym ogólna wartość górniczej produkcyi Austryi dosięgła kwoty prawie 58 milion. zł., wzrost jest ogromny, wynosi bowiem 35 procent. Nie jest on jednak jednostajnym we wszystkich krajach koronnych, bo kiedy w Czechach, Morawie i Szląsku wartość produkcyi górniczej wzrosła z 37·05 na 55·25 milionów zł., to pozostała ona prawie niezmienioną w Styryi, Karyntyi i Dolnej Austryi, a w Galicyi spadła z 1·47 na 1·32 mil. zł., czyli 1·68 prct.

Z przyrostu przeto 20 mil. zł. na wartości górniczej produkcyi Austryi, przypada na Czechy, Morawę i Szląsk 18·2, na same zaś Czechy 10·4 mil. zł.

Z ogólnej wartości górniczej produkcyi Austryi w roku 1889, to jest, z wykazanych wyżej 78,806.679 zł. przypada 73 mil. zł. na żelazo i węgle. Eksploatacya obu tych produktów kopalnianych przedstawiała w roku 1880 kwotę 50·55 mil. zł., wzrosła przeto o prawie 50 prct., wynosiła bowiem wartość wyprodukowanego

	w r. 1880	w r. 1889
	milionów	zł.
żelaza	15·25	23·57
węgla brunatnego	15·37	22·87
węgla kamiennego	19·33	26·64

W produkcyi żelaza trzy kraje koronne Austryi biorą główny udział. Są to Czechy, Morawa i Styrya, które dostarczyły w r. 1880 żelaza wartości 10·69, w r. 1889 zaś wartości 17·15 mil. złr. I tu jednak wzrost produkcyi wyszedł wyłącznie na korzyść Czech i Morawy. Styrya bowiem, zarówno jak Karyntya, nie zwiększyła swojej produkcyi żelaza, przeciwnie produkcya obu tych prowincyj, wynosząca w r. 1880 8·56 mil. zł., umniejszyła się w roku 1889 do cyfry 7·86 milionów zł.

Wzrost w produkcyi węgla brunatnego, wynoszący 6·49 mil. zł., przypada w zupełności na rachunek Czech, albowiem ich produkcya w okresie lat 1880—1889 wzrosła z 8·30 na 14·70 zł.

W eksploatacyi węgla kamiennego równe prawie miejsca zajmują Szląsk i Czechy. Z wartości tego węgla, wydobytego w roku 1889 w kwocie 26·64 mil. zł., na Szląsk przypada 10·42, na Czechy 10·97 milionów zł., lecz we wzroście produkcyi węgla kamiennego, której wartość wynosiła w roku 1880 kwotę 19·33 mil. zł., Czechy nie biorą prawie żadnego udziału, gdy przeciwnie w Morawie wzrosła wartość wydobytego węgla w latach 1880—1889 z 5·71 na 10·45 mil. zł., na Szląsku z 2·80 na 4·14 mil. zł.

Jak wyżej wspomniono, ogólna produkcya górnicza Galicyi w r. 1889 — wyłączając sól i naftę z pobocznemi jej produktami — przedstawiała wartość 1,326.309 zł. O ile przeto produkcya Galicyi w r. 1889 w porównaniu z produkcyą w roku obniżyła się o 150.000 zł. w. a., to w porównaniu z produkcyą z roku 1887 powiększyła się o 179.632 zł. Ogólna liczba zatrudnionych w górnictwie i hutach robotników wynosiła 113.658, a przeciętny udział jednego robotnika w wartości produkcyi wynosił 692 złr. Jest to jednak, jak powiedzieliśmy, udział przeciętny; w pojedyńczych bowiem krajach przedstawia się on bardzo rozmaicie. Gdy bowiem w Dolnej Austryi przypada na jednego robotnika 1868 złr., w Karyntyi 948 złr., na Morawie 818 złr., w Galicyi zaledwie 390, a na Bukowinie 205 złr. W Galicyi było w górnictwie i hutach 3404 robotników, na Czechy przypadało ich 56.406, na Bukowinę zaledwie 212. Najwięcej robotników, bo 45.816 było zatrudnionych przy wydobywaniu węgla kamiennego, którego wartość wynosiła 26,647.937 złr., następnie 35.254 robotników przy wydobywaniu węgla brunatnego (wartość 22,861.112 złr.)

We wszystkich salinach w Austryi wydobyto w roku ubiegłym 2,227.625 cent. metr. czyli o 28.902 cent. m. więcej niż w r. 1888. Wartość tej produkcyi wedle cen monopolowych wynosiła 21,575.855 złr. czyli o 127.236 złr. więcej, niż roku poprzedniego. Z tego, co wydobyto przypada na sól kamienną 398.552 cet. m., na warzonkę 1,645.366 cent. m., na sól morską 339.957 cent. m., na sól dla celów przemysłowych 445.750 cet. m. Z wartości ogólnej produkcyi przypada na Galicyę 15,799.888 złr., na Górną Austryę 6,426.169 złr., Salzburg 2,060.981 złr., Bukowinę 248.997 złr., Styryę 1,704.024 złr., Tyrol 1,061 162 złr., Dalmacyę 185.336 złr., Istryę 1,989.246 złr.

W salinach było zatrudnionych ogółem 10.005 robotników, mianowicie 6372 dorosłych mężczyzn, 1127 kobiet, 1443 młodocianych robotników i 1063 dzieci.

Targ zbożowy. *)

Dnia 29 lipca 1890.

Lwów, pszenica 7·— do 7·75, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, owies obroczny 7·— do 7·50, rzepak 10 — do 10·60, groch 6·— do 12·—, wyka 6·— do 7·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do

*) Przedruk wzbroniony.

45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 7·— do 7·75, żyto 6·— do 6·50, jęczmień browarny 6·— do 7·50, owies 0·— do 0·—, groch 6·— do 10·—, wyka 7·50 do 9·—, rzepak 10·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 7·— do 8·—, żyto 6·— do 6·50, jęczmień 6·— do 7·50, owies 6·75 do 7·—, groch 6·— do 10·50, wyka 8·— do 9·—, rzepak 10·— do 10·30, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 40·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·— do 8·25, żyto 6·70 do 7·—, jęczmień 6·50, do 7·75, owies 6·80 do 7·20, groch 6·— do 11·—, wyka 8·— do 9·50, rzepak 10·25, do 11·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 65·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 9·75 do 10·25 zł.

Usposobienie spokojne. Ceny tylko nominalne. Tak producenci jak i kupcy zachowują rezerwę.

Wiedeń, 28 lipca. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego 2904 sztuk opasowego 579 z paszy i 1238 sztuk chudego.

Razem 4721 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 400 sztuk opasowych, i 367 sztuk chudych, z Bukowiny 536 sztuk.

Ogółem przypędzono o 435 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia, z samej Galicyi zaś 289 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia.

Popyt był słaby.

Bydło wystawowe zakupiono wszystkie.

Ceny spadły przeciętnie w porównaniu z zeszłym tygodniem o 1 zł.

Nie sprzedano 65 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 55 zł. — ct., za towar przedni po 56 do 59 zł. — ct., wyjątkowo 61 zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 51 do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 do 60 zł. — ct., wyjątkowo — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych po 50 do 57 zł. — ct., za towar przedni po 58 do 61 zł. — ct., wyjątkowo — do — zł. — ct.; woły z paszy po 50 do 52 zł. — ct; krowy po 21 do 23 zł. — ct.; stadniki po 23 do 32 zł. — ct.; bawoły 17 do 28 zł. — ct.

Bydło chude 16 do 118 za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Zapowiedź dworska co do obrzędu zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi brzmi, jak następuje:

Przed zaślubinami zbiorą się w willi cesarskiej: Najj. Pan i Najj. Pani, Najd. Oblubieńcy, Najd. Arcyksiążę Karol Salvator, Najd. Arcyks. Marya Immaculata, Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand d' Este, Najd. Arcyks. Ferdynand, Najd. Arcyks. Albrecht Salvator, ks. Jerzy bawarski, Najd. Arcyks. Elżbieta Marya, Najdostojniejsza Arcyksiężna Karolina, Najd. Arcyks. Marya Immaculata Raineria, ks. Elżbieta bawarska, ks. Augusta i Amelia bawarska, dalej w. ochmistrz Dworu br. Nopcsa, dama Dworu Najj. Pani, generał adjutant hr. Paar, hrabina Kornis, porucznik br. Lederer i dama Dworu hr. Coudenhove. W kościele zgromadzą się inne Najd. Osoby, Świta i zaproszeni goście.

Porządek podczas jazdy z willi cesarskiej do kościoła ustanowiono następujący: W pierwszym powozie zajmą miejsce: ks. Jerzy bawarski, Najd. Arcyks. Elżbieta Marya, ks. Amelia bawarska; w drugim powozie Najd. Arcyks. Albrecht Salvator, Najd. Arcyks. Marya Immaculata Raineria, ks. Augusta bawarska; w trzecim powozie: Najd. Arcyks. Ferdynand, ks. Elżbieta bawarska; w czwartym powozie Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand d' Este, Najd. Arcyks. Karolina; w piątym powozie: Najd. Arcyks. Karol Salvator, Najd. Arcyks. Marya Immaculata; w szóstym powozie: Najj. Pan tudzież Najd. Arcyks. Franciszek Salvator; w siódmym Najj. Pani oraz Najd. Arcyks. Marya Walerya; w ósmym w. ochmistrz Dworu br. Nopcsa i dama Dworu Najj. Pani; w dziewiątym generał adjutant hr. Paar i hrabina Kornis; w dziesiątym porucznik br. Lederer i dama Dworu hr. Coudenhove.

W kościele oczekiwać będzie orszak przybycia Najj. Państwa i uszykuje się w sposób następujący:

Najd. Arcyks. Karolina, Najd. Arcyks. Franciszek Salvator, Najd. Arcyks. Elżbieta Marya, księżna Elżbieta bawarska, Najd. Arcyks. Marya Immaculata Raineria, księżna Amelia bawarska; Najd. Arcyksiążę Albrecht Salvator, Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerya, Najd. Arcyks. Franciszek Ferdynand d' Este, ks. Jerzy bawarski i Najd. Arcyks. Ferdynand; Najj. Pan Cesarz Franciszek Józef, Najj. Pani Cesarzowa Elżbieta, Najd. Arcyks. Karol Salvator, Najd. Arcyks. Marya Immaculata i osoby orszaku.

Najj. Państwo, oraz Najd. Rodzice Nowożeńca udadzą się do przygotowanych miejsc po stronie św. Ewangelii, Najd. Oblubieńcy staną przed klęcznikiem, ustawionym przed ołtarzem głównym.

Obrzędu ślubnego dokona biskup linecki dr. Doppelbauer, w asystencyi prałata dworskiego dr. Mayera, tudzież kapelana dworskiego Ceconiego i proboszcza z Ischlu, Weinmayra.

Z kościoła udadzą się Najj. Państwo i i Najd. Oblubieńcy wraz z całym orszakiem w porządku wyżej przytoczonym do Kursalonu, gdzie nastąpi śniadanie; inni zaproszeni i osoby orszaku udadzą się do hotelu „Eli sabeth."

O godz. 2 po południu wyjadą Najd. Nowożeńcy z Ischl.

Wczorajsze pierwsze posiedzenie nowo zorganizowanej czeskiej Rady szkolnej krajowej, namiestnik zagaił mową w obu językach krajowych. Wyraził on nadzieję, że nowa Rada szkolna podniesie umysłowy poziom kraju, i że jej członkowie, z równą jak dotąd uprzejmością i koleżeństwem będą się wzajemnie wspierali. Po złożeniu ślubowania przez członków, załatwiono dwie sprawy urzędowe i wybrano komitet dla opracowania regulaminu.

Rząd rossyjski kroczy bez wytchnienia na drodze russyfikacyi Finlandyi. Obecnie postanowiono przeprowadzić dalszą reformę szkolną w tej prowincyi w tym kierunku, iż rozszerzoną ma być znacznie nauka języka rossyjskiego, oraz historyi i geografii rossyjskiej. Natomiast ograniczoną ma być nauka historyi i geografii własnego kraju.

Z Rzymu donoszą, iż sekretarz stanu kardynał Rampolla, wystosował notę do mocarstw, w której oświadcza, że Ojciec św. bynajmniej nie opuszczał Watykanu. Nieprzyjazne papiestwu sfery puściły w świat tę wiadomość, aby w oczach katolików zaszkodzić interesom papieskim.

Obiega pogłoska, iż rząd bułgarski poczynił w fabryce Steyr bardzo znaczne zamówienia karabinów. Minister wojny Mutkurow bawił w tych dniach w Steyr.

Z Belgradu donoszą, że na bankiecie liberalnych w Negocinie protestował pewien pop i dwaj nauczyciele z radykalnego stronnictwa, którzy podczas bankietu byli obecni, przeciw toastowi na cześć króla Aleksandra, wzniesionym przez liberalnego posła Genczica, jakteż lżyli dynastyę i śpiewali rewolucyjne pieśni. Zgromadzeni liberalni zatelegrafowali natychmiast o zajściu do regentów, domagając się zadośćuczynienia dla obrażonego uczucia lojalności.

W Niszu odbyły się w tych dniach rewizye w redakcyi radykalnego dziennika *Sloboda*; poszukiwano portretów Karadżordżewicza i antidynastycznych proklamacyj, jednakowoż nic nie znaleziono.

We francuskich kołach parlamentarnych jest obecnie mowa tylko o rokowaniach z Anglią. Oprócz formalnego uznania zwierzchnictwa Francyi na Madagaskarze, zapewnia *Liberté*, iż przyznaje Anglia także republice zupełną swobodę działania na terytorym pomiędzy Algierem, Tunisem, Kongo i Senegalem. Obecnie, mówią we Francyi, możemy zbudować linię kolejową przez Saharę i utworzyć w Afryce wielkie państwo kolonialne.

Pan Rouvier, minister finansów, ma do zwalczenia trudne zadanie, gdyż Izba obniża niemal przy każdej uchwale finansowej stopę ceł lub podatków, proponowanych przez ministra.

Deputowani departamentu Alpes-Maritimes postanowili w Izbie zwrócić uwagę na stanowisko, zajmowane przez włoski separatystyczny dziennik *Pensiero*, wydawany w Nicei.

Według doniesień z Kopenhagi, usunąć się ma z gabinetu duńskiego znienawidzony przez stronnictwo liberalne, a także przez prasę niemiecką, minister wojny, generał Bahnson, który tak energicznie, wbrew woli większości sejmu duńskiego i ku wielkiemu niezadowoleniu prasy niemieckiej, popierał projekt obwarowania kraju, a szczególnie stolicy. Jako powód dymisyi jego podają względy zdrowia; w dobrze powiadomionych atoli kołach, twierdzą, że nadmierne wojenne wydatki ministra na obwarowania, wywołały opozycyę u prezesa gabinetu, a zarazem ministra skarbu, Estrupa, który odmówił dalszych sum na fortyfikacye. Generał Bahnson tym sposobem postawiony w niemożności wykonania swego planu obwarowania kraju i Kopenhagi, postanowił zażądać uwolnienia od obowiązków. Jako następcę jego wymieniają pułkownika Kofoed.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan rozkazał wyrazić dyrektorowi policyi w Krakowie, radcy dworu Englischowi, z okazyi przeniesienia go na własną jego prośbę w stan spoczynku, Najw. zadowolenie z powodu wieloletniej wiernej i znakomitej służby.

Minister wyznań i oświaty mianował suplenta przy gimnazyum w Sanoku ks. Moskalika, rzeczywistym nauczycielem gr. kat. religii przy tymże zakładzie.

Wiedeń, 29 lipca. Najdostojniejsi Arcyksiążęta Karol Ludwik i Ferdynand powrócili tu w sobotę.

Ischl, 29 lipca. Z powodu zaślubin Najd. Arcyksiężniczki Maryi Waleryi, widać wszędzie przygotowania do uroczystości.

Wczoraj po południu deputacya rady gminnej z Ischlu wręczyła Najd. Arcyksiężniczce Maryi Waleryi podarunek ślubny. Jest to serwantka z drzewa palisandrowego, ozdobiona wkładkami z kości słoniowej. Słupki są z czarnego marmuru, w drzwiczkach, sztucznie rzeźbionych, umieszczone są wspaniałe malowidła.

W odpowiedzi na przemowę burmistrza, wyraziła Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerya szczerą radość swoją w najłaskawszych wyrazach podziwiała artystyczną robotę podarku, i poleciła burmistrzowi, ażeby reprezentacyi miasta wyraził podziękowanie za ten piękny upominek.

Wiedeń, 29 lipca. (*Tel. pryw.*) Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik wrócił już z podróży do bieguna północnego, do Wiednia; przeto okazują się nieprawdziwemi wszystkie wieści, jakoby Najd. Arcyksiążę miał udać się w ciągu tej podróży do Rossyi.

Wiedeń, 29 lipca. Najd. Arcyksiążęta Albrecht i Eugeniusz i Najd. Arcyksiężne Marya Teresa, Małżonka Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, wyjechali na uroczystość ślubną do Ischl.

Peszt, 29 lipca. (*Tel. pr.*) Minister komunikacyi postanowił zniżyć taryfy kolejowe dla przewozu zboża i mąki węgierskiej do Rieki, do Niemiec Południowych i do Szwajcaryi.

Mostar, 29 lipca. P. Minister Kallay przybył tutaj i rozkazał obwieścić, iż przyjmie każdego, kto chce się do niego zgłosić z jakiembądź życzeniem lub zażaleniem.

Wilhelmshaven, 29 lipca. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj w południe, w dobrem zdrowiu.

Monachium, 29 lipca. Według *Münchner Allgemeine Zeitung*, odejdą dzisiaj, jak co roku, ekwipaże dworskie do Kissingen, do rozporządzenia ks. Bismarcka podczas kuracyi.

Monachium, 29 lipca. Podczas sobotniego wypadku ks. regent doznał tylko lekkiego skaleczenia prawej ręki.

Petersburg, 29 lipca. (*Tel. pr.*) Cesarz Wilhelm obecny będzie jedynie rossyjskim manewrom na Narwie, które zakończą się przeglądem wojsk w Krasnoje Seło. W połowie września odbędą się manewry na Wołyniu, na które przybędzie car i jakiś czas zabawi na zamku w Spale.

Sofia, 29 lipca. Rząd bułgarski otrzymał wiadomość, iż w sobotę doręczono ostatecznie W. Porcie *irade* sułtańskie, w sprawie wydania biretu biskupom bułgarskim w Macedonii.

Sofia, 29 lipca. *Agence Constantinople* donosi o poważnych zaburzeniach pomiędzy starowiercami a Ormianami. Podczas onegdajszej służby bożej w katedrze w Coum-Capou przyszło do zbiegowiska. Patryarcha umknął do budynku sąsiedniego. Tłum podążył za nim i znieważył go czynnie. Wkroczyła policya i przyszło do krwawego starcia. Jednego oficera żandarmeryi zabito. Po obu stronach wielu ranionych. Porządek przywrócono. Minister policyi otrzymał dymisyę. W całym okręgu Coum-Capou ogłoszono stan oblężenia.

Berno, 29 lipca. Wieś Broc, w kantonie fryburskim spłonęła; 34 domów zgorzało do szczętu, czworo ludzi straciło życie.

Londyn, 29 lipca. Wczoraj z rana spotkały się dwa pociągi kolejowe, wiozące robotników do warsztatów przy kanale Manchesterskim. Obaj maszyniści, prowadzący lokomotywy i dwóch robotników, zginęło. Wielu robotników odniosło ciężkie rany.

Londyn, 29 lipca. W Izbie gmin, podczas rozprawy szczegółowej nad bilem helgolandzkim, odrzucono 172 głosami przeciw 56 poprawkę, zdążającą do tego, ażeby mieszkańców Helgolandu pytano o opinię w sprawie odstąpienia wyspy Niemcom.

Fergusson oświadczył, że byłoby niebezpiecznem, przedsiębrać jakiekolwiek poprawki, któreby mogły zakwestyonować tak korzystną dla Anglii umowę.

Poprawkę o wykluczeniu ze służby dzieci krajowców w Helgolandzie, które w przeciągu 20 lat po ustąpieniu Helgolandu Niemcom, na świat przyjdą, odrzucono 191 głosami przeciw 68, poczem przyjęto bil helgolandzki w trzeciem czytaniu.

Londyn, 29 lipca. W Izbie gmin stwierdził Fergusson prawdziwość nadeszłych z Buenos-Ayres wiadomości.

Manchester, 29 lipca. Wczoraj otwarty tu został czwarty międzynarodowy kongres dla żeglugi na wodach śródziemnych, przy udziale delegatów Niemiec, Austro-Węgier, Rossyi, Francyi, Włoch, Holandyi i Belgii. Protektor ks. Walii nadesłał telegram z życzeniami.

Konstantynopol, 29 lipca. (*T. p.*) Przedwczorajsze zajścia przeciwko ormiańskiemu patryarsze nie mają żadnego znaczenia. Była to zwykła bitka.

Buenos-Ayres, 29 lipca. Zawieszenie broni przedłużono dalej. Rząd i posłowie zagraniczni odbyli konferencyę, na której naradzano się nad środkami celem osiągnięcia w drodze pokojowej porozumienia. Obiega pogłoska, iż takie porozumienie przyszło rzeczywiście do skutku.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 lipca 1890, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 304·25, Anglo-austryackie 158·30, Unionbank 238·25, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 136·75, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych 227·50, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 99·—, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 98·30, Napoleondor 9·22·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 101·80. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

PRZYJECHALI DO LWOWA
dnia 29 lipca.

Hotel Zorza.

Pp. A. hr. Łoś z Bortkowa, B. Cieński ze Stanisławowa, Z. Kozłowski z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. A. Krajewski z Dubic, K. Poten z Olszanki.

Hotel Francuski.

Pp. A. Rodakowski z Jeziorki, A. Stesłowicz ze Stanisławowa, J. Baek z Wiednia

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Ważny od 15 lipca.

Do Lwowa przychodzą:

ze STRYJA g. 8 m. 26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Chyrowa i Stryja;

g. 3 m. 36 po południu pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa:

g. 12 m. 8 w nocy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróż, Chyrowa, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Stryja, Husiatyna i Stanisławowa;

ze STANISŁAWOWA g. 6 m. 53 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa;

g. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna, i Stanisławowa;

g. 8 wieczorem pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa;

z BEŁZCA g. 10 m. 17 rano pociąg mieszany z Bełza, tylko we wtorki i piątki;

g. 5 m. 41 po południu pociąg mieszany ze Sokala i Bełzca;

Odjazd ze Lwowa:

ku STRYJOWI 5 m. 50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróżego, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

g. 10 m. 20 przed południem do Stryja, Chyrowa i Suchy;

g. 8 m. 45 wieczorem do Stryja, Chyrowa, Orłowa (Szczawnicy, Zegiestowa i Muszyny-Krynicy), Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna;

w kierunku do STANISŁAWOWA 9 m. 16 przed południem pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna;

g. 4 m. 30 po południu pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, i Bukaresztu;

g. 10 m. 16 wieczorem do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec i Suczawy;

w kierunku do BEŁZCA 8 m. 3 z rana pociąg mieszany do Bełzca i Sokala;

g. 2 m. 29 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko w piątki;

g. 4 m. 43 po południu pociąg mieszany do Bełzca tylko we wtorki.

Godziny podane są według zegara lwowskiego.

Pociągi kolejowe
(podług zegara lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 m. 15 w nocy pociąg mięszany — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m 38 w nocy pociąg mieszany – o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny — o g. 8 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m 35 w nocy pociąg mieszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28. lipca 1890.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	201	—	204	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	228	50	230	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	296	—	299	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona)				
Banku hipot. $4^1/_2$ pr. los. w 50 lat.	98	50	—	—
Banku hipoteczn. 5 pr. wa. w 40 l.	101	40	102	10
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	30	108	—
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. 51 l. (bez kupona bieżącego)	99	—	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	65	101	35
„ „ „ 4 pr. w. a.	98	—	98	70
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	65	101	35
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. $41^1/_2$ l.	95	40	96	10
„ „ „ $4^1/_2$ pr. „ „ 52	100	10	100	80
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	95	—	95	70
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	61	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. wa. w likwidacyi	49	50	52	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	20	104	90
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	70	93	40
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	75	—	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_4$ pr. wa.	98	40	99	10
5. Losy miasta Krakowa	22	25	24	25
„ „ Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	38	5	46
Dukat cesarski	5	48	5	56
Napoleondor	9	18	9	26
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
„ „ papierowy	1	$35^1/_2$	1	$37^1/_2$
00 marek niemieckich	56	50	57	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 lipca 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88 45	88.65
luty-sierpień	88 45	88.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	89.70	89.90
kwiecień-październik	89.70	89.90
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	132 50	133.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141.—	—.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	147.—	147 50
„ „ 1864 po 100 złr.	176.50	177.—
„ „ 1864 po 50 złr.	176.—	176.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	147 50	148.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	101 25	101.45
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.95	109.15
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.75	105.50
Galicyi	104.20	105 —
Niższej Austryi	109.—	109 75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	89.30	89 80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł.	157.25	157.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	304 —	304 50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	585.—	595.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	228.	229.25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	983.50	985.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	81 50	82.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	378.—	380.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2775.—	2780.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202.50	203 —
Lwów-Czern. kol. I. po 300 zł. s. w.	229 75	230 25

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	237.—	237.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	137.25	137.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	196 —	197.—
4. Listy zastawne losewane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	101.25	102.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.75	109.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.25	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.80	101.—
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.80	101.—
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w $51^1/_2$ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 50	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	107.50	108.—
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101.—	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	102.—	104.—
„ Zakł. kr. ziem. po $5^1/_2$ pr.	102.25	103.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.—	102.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.75	101.75
„ „ po 100 zł. w. a.	100.—	100.50
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	98.75	100.25
dtto (Jarosław-Sokal)	96.—	96 50
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82 20	82.70
z r. 1884	90.60	91.10
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	100.80	101.50
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185 75	186.25
Clarego po 40 zł. m. k.	57.75	58.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	123 50	124.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	29 —	33 —

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	23.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	21.75	22.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.75	58.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.50	20 —
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.80	13.10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.50	60.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	62.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	28 25	28 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	68.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.25	40.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	52.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 10	116 30
Paryż za 100 fr.	45 95.—	46.—.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.51.—	5.53.—
„ pełnej wagi	5.49.—	5.51.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.21 50	9.22 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 28 lipca 1890.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	45
„ „ „ w srebrze	89	60
Renta w złocie	109	10
5 pr. austr. renta marcowa	101	25
Akcye banku austro-węgier.	983	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	303	—
Londyn	116	10
Napoleondor	9	22
Dukat cesarski men.	5	51
100 marek niemieckich	56	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 49539 (4778 2—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru na lata 1891, 1892 i 1893 do 96—144 i 157—175 klm. gościńca państwowego krakowskiego w rzeszowskim okręgu budowniczym, odbędzie się na dniu 19 sierpnia 1890 roku w c. k. Starostwie w Rzeszowie rozprawa licytacyjna za pomocą pisemnych ofert.

Dostawa na r. 1891 wynosi 2745 m³ w kwocie fiskalnej 14.704 zł 30 ct.

Bliższe warunki, wykaz przestrzeni względnie kilometrów, dla których szuter ma być dostawiony, oraz ilości tegoż przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, zaopatrzone marką stęplową na 50 ct. i na 5 prc. wadyum z wyrażeniem cen oferowanych nietylko cyframi, ale także i literami za jeden metr sześć. z każdego łomu lub szutrowiska. Zastrzega się najwyraźniej, że dostawa w ten sposób przeprowadzoną być winna, że do końca stycznia dostarczyć należy $^6/_{10}$ części szutru w każdym kilometrze, zaś do 30 czerwca każdego roku, dostawa w zupełności ma być ukończoną.

Oferty winne być sporządzone na blankietach urzędowych, które zgłaszającym się oferentom przez c. k. Starostwo bezpłatnie wydane będą i mają opiewać bądź na wszystkie bądź na te w wykazie poszczególnione przestrzenie, względnie kilometry, które z jednego i tego samego łomu lub szutrowiska zaopatrzone być mają gdyż oferty w każdym razie zatwierdzone będą według tychże przestrzeni.

Wszelkie inne oferty bądź niesporządzone na blankietach urzędowych, lub zawierające jakiekolwiek dopiski, albo też nie podane w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 lipca 1890,

L. 3228 (4801 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Judy Tangera jako prawonabywcy Jakóba Schönwettera w kwocie 33 zł. zpn. odbędzie się w Sądzie tutejszym w dniach 31 lipca i 26 sierpnia 1890 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności w Łężynach pod nk. 85 Honoraty Kurkowej własnej wykazem hipotecznym l. 62 objętej.

Cena wywołania 645 zł.

Wadyum 64 zł. 50 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Zmigród, 11 czerwca 1890.

L. 3058 (4776 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 6 sierpnia 1890 i dnia 3 września 1890 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się tamże egzekucyjna sprzedaż ciała hipotecznego wyk. hip. l. 203 ks. gr. gminy Ukyanowa objętego Tomasza i Maryi Nowickich prawonabywców Józefa Błaża własnego, na zaspokojenie należytości Towarzystwa zaliczkowego w Lisku w kwocie 150 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł

Kuratorem wierzycieli hipotecznych jest Jopia Scheinbach z Ustrzyk.

Ustrzyki dolne, 14 maja 1890.

L. 2729 (4737 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku rozpisuje celem zaspokojenia resztującej wierzytelności c. k. uprz. akc. Banku hipot. we Lwowie w kwocie 12760 zł. aw. zpn. przymusową w drodze publicznej licytacyi odbyć się mającą sprzedaż dóbr Walna i Wulka w powiecie Bukowskim położonych wedle Dom. 432 p. 147 n. 23 haer. i wyk. hip. l. 375 karta B. poz. 10 dłużników Szymona Kernreicha Süssmana Kernreicha i Berka Kernreicha własnych i przynależytości tychże dóbr protokołem opisania de praes. 10 grudnia 1889 l. 7159 objętych w dwóch terminach, a to na dzień 9 września 1890 i na dzień 21 października 1890 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzielaniu pożyczki przyjęta w kwocie 36907 zł. 33 ct. aw.

Wadyum wynosi 3690 zł.

Dobra te na pierwszym terminie zostaną sprzedane tylko za, lub wyżej ceny wywołania zaś na drugim terminie i niżej ceny wywołania jednak nie niżej $^1/_3$ części takowej.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przeglądnąć w registraturze tutejszego Sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych którymby uchwała licytacyjna i inne doręczoną być nie mogły ustanowionym jest adw. dr. Flakowicz w Sanoku.

Sanok, dnia 14 czerwca 1890.

L. 5493 (4744 3—1)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę ck. uprz. ogólnego Zakładu kred. włość. w likwidacyi we Lwowie dozwolona została w celu ściągnięcia 8 rat po 8 fl. 83 kr. i reszty kapitału 129 fl. aw. egzekucyjna sprzedaż realności dłużniczki Anastazyi z Mykietiuków Uhorczuk w Rakowczyku pod nk. 15 położonej w dwóch na dzień 21 sierpnia 1890 i 25 września 1890 każdym razem na godz. 9 przed południem wyznaczonych terminach że pomieniona realność na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1616 zł. 74 ct. aw. która służąc oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 161 zł. 70 ct. aw. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych którymby uchwała licytacyjna doręczona być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. Dr. Staubera został ustanowionym, wreszcie że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tus. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 31 maja 1890.

L. 5248 (4772 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1/3 części realności w Łopuszance pod nr. d. 21 położonej, wedle wyk. hip. 20 tejże gminy dłużnika Karola Pacławskiego własnej na zaspokojenie pretensyi Markusa Rutha w kwocie 10 zł. dnia 21 sierpnia 1890 i 25 września 1890 każdym razem o godz. 10 rano i to na pierw szym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś poniżej takowej.

Wadyum wynosi 43 zł. 82 ct. aw.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 7 października 1889 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Byka i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

Dobromil, 20 czerwca 1890.

L. 2735 (4775 1—3)

W dniach 6 sierpnia i 3 września 1890 każdym razem o godzinie 11 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 12 w Hoszowie położonej według wykazu hipotecznego l. 2 dłużnika Herscha Bezema na zaspokojenie wierzytelności Samuela Wolfa Singera pto. 220 zł. wa. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2700 zł.

Zakład 270 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim terminie także poniżej tej ceny.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tuszowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Karola Morwitza c. k. notaryusza w Ustrzykach.

Ustrzyki dolne, 20 kwietnia 1890.

L. 4236 (4810 1—3)

W dniach 11 sierpnia 1890 i 9 września 1890 o 3 godzinie po południu odbędzie się w Sądzie licytacya realności Szmerla Hoffmanna i spadkobierców Ruchli Hoffmann własnej pod nr. k. 91 w Rawie Ruskiej położonej wykazem hip. l. 1134 tejże gminy objętej, celem zaspokojenia sumy 213 zł. 11 ct. zpn. na rzecz c. k. akcyjnego banku hipotecznego.

Cena wywołania 4000 zł. wa.

Wadyum 10 prc.

Kuratorem nieobecnych i nieznanych wierzycieli Adam Siękiewicz.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

Rawa, dnia 10 czerwca 1890.

L. 2820 (4797 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Jana Staszczyka w kwocie 55 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 18 sierpnia i 22 września 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. i lwh. 10 w Jawiszowicach położonej a Jana i Katarzyny Dodaków własnej.

Cena szacunkowa 1011 zł. 57 ct. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 102 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

Oświęcim, dnia 12 kwietnia 1890.

L. 2279 (4798 1—3)

W dniach 14 sierpnia i 25 września 1890 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sprawie Ozyasza Sternberga przeciw Salomonowi Izakowi 2 im. Satzowi pto. 38 zł. 68 ct. egzekucyjna licytacya realności objętej wykazem hip. 515 księgi gruntowej w Radziechowie objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność za cenę szacunkową, na drugim zaś i niżej takowej sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 250 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono tutejszego notaryusza Więckowskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów. 20 maja 1890.

L. 2572 (4796 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia 5 rat zaległych po 90 zł. z pnt. na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie egzekucyjną sprzedaż realności lwh. 1 gm. kat. Targowisko objętej a Jana Gustkiewicza własnej w dwóch terminach licytacyjnych na dniu 20 sierpnia i na dniu 23 września 1890 każdym razem o godz. 10 rano w biurze sądowem.

Cena wywołania tej realności wynosi 4700 zł.

Wadyum zaś 470 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 28 maja 1890.

L. 2670 (4792 1—3)

Dnia 29 sierpnia i dnia 26 września 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana opbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności w Dobczycach lwh. 617 Wojciecha Ptaka własnej na pokrycie pretensyi Abrahama Schreibera pto. 50 zł. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania 187 zł. 50 ct. lub powyżej, zaś na drugim terminie także ponizej tejże ceny.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kurator wierzycieli niewiadomych miejscowy notaryusz Bruno Rogalski.

Reszta warnnków i wyciąg hipoteczny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 7 maja 1890.

L. 1930 (4800 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 27 sierpnia i 30 września 1890, każdym razem o godzinie 10 rano przymusową sprzedaż połowy realności lwh. 34 w Wiśniczu objętej, obecnie dłużników Izraela Branderera, Peretza Branderera, Reisli Perlberg, Schifry Geldwerth i Sary Eisen własnej. na rzecz Nachima Hofstättera pto 346 zł. 79 ct. aw.

Cena wywołania 1450 zł.

Wadyum 145 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Wiśnicz, 30 kwietnia 1890.

L. 249 (4791 1—3)

Dnia 29 sierpnia i dnia 26 września 1890, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w tutejszym Sądzie egzekucyjna publiczna licytacya realności w Dobczycach: a) połowy realności lwh. 476 Jakóba Lejcy, b) połowy realności lwh. 303 Jana Leśniaka, c) połowy realności lwh. 56 Piotra Płonki własnej, na pokrycie pretensyi powiatowej kasy pożyczkowej w Wieliczce pto 62 zł. 50 ct. zpn. z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi za cenę wywołania ad a) 170 zł., ad b) 345 zł., ad c) 714 zł. lub powyżej, zaś na drugim terminie także poniżej ceny wywołania.

Wadyum 10 prc. ceny wywołania.

Kurator wierzycieli niewiadomych miejscowy notaryusz Bruno Rogalski.

Resztę warunków i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 29 kwietnia 1890.

L. 2150 (699 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce w kwocie 550 zł. wa itd. w dniach 9 września 1890 i 11 października 1890 w Sądzie o godzinie 9 rano realność pod lwh. 230 i 471 w Sieprawiu przez publiczną licytację sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 779 zł. wa.

Zakład 78 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 6 marca 1890 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 30 czerwca 1890.

L. 2087 (3756 1—3)

Dnia 25 września 1890 i dnia 28 października 1890 o godz. 10 rano odbędzie w tut. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 331 w Skałacie w sprawie Wasyla Kiweluka przeciw Michałowi Łantwickiemu o zapłacenie 100 złr. aw. zpn.

Cena wywołania wynosi 1160 złr.

Wadyum 116 złr.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy drugim także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem p. Wasyla Kitajów w Skałacie

C. k. Sąd powiatowy.

Skałat, dnia 15 marca 1890.

L. 3629 (4748 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Josla Langsama w kwocie 110 zł. z pn. odbędzie się dnia 4, września 1890 i dnia 9 października 1890 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Pawła Bończaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej w gminie katastralnej Zboiska pod lk. 3 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 200 zł. sprzedaną zostanie.

Zakład wznosi 20 zł. wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest pan Jan Bachmann z Bukowska.

Bukowsko, 21 czerwca 1890.

L. 7487 (4739 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 250 złr. wa. zpn. na rzecz tarnopolskiej Kasy Oszczędności odbędzie się dnia 10 września 1890 i dnia 15 października 1890 o godz. 10 przed południem w biórze nr. 14 egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Franciszka i Emilii Mądrzyckich w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 3041 złr. 24 ct. wa.

Wadyum 305 złr. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli którzyby po dniu zastawniczego opisania prawo nadzastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła ustanawia się na ich koszt i niebezpieczenstwo kuratorem ad actum p. adw. Dr. Gromnickiego a p. adw. Dr. Łoszniowa zastępcą tegoż.

Tarnopol, dnia 5 lipca 1890.

L. 14566 (4757 2—3)

Sąd powiatowy w Tarnobrzegu zawiadamia iż dnia 19 sierpnia i 23 września 1890 każdym razem o 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności w Tarnobrzegu położonej spadkobierców Lejby Hauzera własnej, whl. 212 objętej na zaspokojenie wierzytelności Józefy Rogalskiej w kwocie 305 złr 70 kr. zpn. przedsięwziętą i przy 2 terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa w kwocie 276 złr.

Wadyum 27 złr. 60 kr.

Akt oszacowania jakoteż wykaz hipot. i resztę warunków licytacyjnych sa w Registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 21 kwietnia 1890.

L. 7463 (4745 2—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Samborze podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 21 sierpnia 1890 i w dniu 25 września 1890 o godz. 10 przed poł. odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż realności Demka Bednarza własna wyk. hip, l. 5 ks. gr. gminy Maksymowice objęta, na zaspokojenie pretensyi Wolfa Sandauera jako prawonabywcy Maryi Bednarz w kwocie 200 zł. zpn. w drodze publicznej licytacyi.

Cena wywołania wynosi 1000 złr. aw.

Wadyum 100 złr.

Przy pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. Dr. Budzynowski.

Sambor, dnia 20 czerwca 1890.

L. 5089 (4722 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Zakładu kredtw. włościańskiego przeciw Wasylowi Feniukowi o zapłacenia 24 rat po 3 zł. zpn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. 76 w Horodnicy położonej w dwóch terminach dnia 26 sierpnia 1890 i 30 września 1890 o 8 godzinie rano w Sądzie tutejszym.

Cena wywołania w kwota 562 zł.

Wadyum 56 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądać można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 6 czerwca 1890.

L. 3248 (4749 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 7 sierpnia powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 września 1890 nawet poniżej takowej licytacya połowy ciała hipotecznego lwh 33 i 3/56 części ciała hipotecznego lwh. 28 księgi gruntowej gminy Habkowce objętych Wasyla Hodowaniec własnych na rzecz Szymona Mittmann pto. 17 zł. zpn.

Cena wywołania 420 zł. 26 ct.

Wadyum 42 zł. 3 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, 15 maja 1890.

L. 7147 (4719 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Izaka Judenfreunda przeciw Hnatowi Leszczyszyn w kwocie 60 złr. zpn. odbędzie się dnia 19 sierpnia 1890 i dnia 23 września 1890 o 10 rano w tus. zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności Hnata Leszczyszyna własnej wyk. hip. 619 w całości wyk. hip. 620 m 2/3 częściach wyk. 621 w 2/6 częściach i wyk. hip. 623 w połowie gm. kat. Pobereże objętych a tus. protokołem z praes. 24 marca 1888 L. 6175 ocenionych która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 1953 złr. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 195 złr. 30 ct.

Kuratorem niewiadomzch wierzycieli jest Dr. Łubiński.

Stanisławów, 31 maja 1890.

L. 3699 (4701 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności gminy miasta Wieliczki w kwocie 916 zł. 84 ct. w dniach 18 września i 23 października 1890 w Sądzie o godzinie 10 rano realności pod l. 163, 1/14 część realności pod l. 164 i 1/14 części realności pod l. 165 wszystkie w Wieliczce przez publiczną licytację sprzedane będą.

Cena wywołania wynosi dla pierwszej 2850 zł., drugiej 61 zł. 98 1/4 ct., trzeciej 99 zł. 12 1/2 ct.

Zakład 285 zł., 7 zł. i 10 zł.

Wyciągi hipoteczne, akta szacunkowe i resztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze Sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dnia 27 maja 1890 do hipoteki weszli do rąk kuratora notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 4 czerwca 1890.

L. 4251 (4762 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Leiba Bressmana w kwocie 35 zł. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności w Ropie położoną a mianowicie całego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 308 ks. gr. gminy Ropy objętego, tudzież 10/40 części ciała hipotecznego wyk. hip. 1.310 ks. gr. gminy Ropy objętej Józefa Tuleja syna Walentego własnych na dzień 1 sierpnia 1890 i 5 września 1890 każdym rązem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adwokata dr. Sleczkowskiego z Gorlic.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze sądowej.

Gorlice, dnia 15 czerwca 1890.

L. 2114 (4726 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żółkwi w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi przeciwko Fedkowi Kiss, Ozyaszowi Wellersteini Wasylowi Birban o zapłacenie 400 złr. wa. zpn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włość. w likwidacyi publiczna licytacya przymusowa realności wyk. hip. l. 191-537 i 538 dla gminy kat Turynka objętych własnością Fedka Kiss Ozyasza Wellersteina i Wasyla Birbana będącej dla powyższej pretensyi za hipotekę służącej na 700 złr. aw. ocenionych w dwóch terminach a mianowicie na dniu 11 sierpnia 1890 i na dniu 22 września 1890 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Na pierwszym terminie będzie realność sprzedana tylko powyżej ceny szacunkowej, lub za tąż cenę, na drugim także poniżej ceny szacunkowej.

Wadyum 70 złr. wa.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony p. Józef Hejda c. k. notaryusz w Żółkwi.

Reszta warunków licytacyjnych, wyciąg hipot. i akt ocenienia do przejrzenia w tus. registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Żółkiew, dnia 20 marca 1890.

L. 48413 (4728 3—3)

Na dostawę szutru do konserwacyi gościńców państwowych w Jasielskim okręgu budowniczym w latach 1891 i 1892 odbędzie się 11 sierpnia 1890 w c. k. Starostwie w Jaśle rozpawa licytacyjna przez składanie ofert.

Dostawa na rok 1891 wynosi dla traktu Dukielskiego 120 m^3 w kwocie fiskalnej 172 zł. 40 ct.
dla traktu Podtatrzańskiego 720³ w kwocie fiskalnej 1712 zł. 40 ct.
dla traktu Przemyskiego 340 m^3 w kwocie fiskalnej 528 zł. 00 ct.
dla traktu Zakluczyńskiego 420 m^3 w kwocie fiskalnej 655 zł. 95 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa, wy-

kaz przestrzeni na które szuter ma być dostarczany, oraz ilość tegoż, przejrzane być mogą w wymienionem ck. Starostwie gdzie także w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe podane być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w 5 prc. wadyum, z wyrażeniem cen zaofiarowanych nie tylko cyframi ale także i literami za jeden m³ z każdego szutrowiska.—Do końca stycznia dostarczyć należy 6/10 części szutru w każdym kilometrze, zaś do 30 czerwca każdego roku dostawa w zupełności ma być ukończoną.

Oferty winny opiewać na wszystkie te w wykazie pomienione przestrzenie, względnie kilometry, które z tego samego szutrowiska zaopatrzone być mają, tudzież być sporządzone na blankietach, które zgłaszającym się stronom przez ck. Starostwo bezpłatnie wydane będą.

Wszelkie inne oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych lub zawierające jakiekolwiek dopiski albo też nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 19 lipca 1890.

Upadłości.

L. 10409 (4741 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, iż w miejsce c. k. radcy sąd. kraj. Piątkowskiego ustanowił komisarzem konkursowym Franciszka Merla, c. k. radcę sąd. kraj. Drdackiego.

C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 12 lipca 1890.

Kuratele.

L. 2547 (4743 3—3)

Karol Banaś z Wadowic został uznany za głupkowatego.

Kuratorem dlań ustanowiono Jana Meusa z Wadowic.

C. k. Sąd powiatowy.
Wadowice, 4 kwietnia 1890.

L. 2408 (4752 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich uznał Mikołaja Hluza z Bojańca marnotrawcą i zamianował kuratorem jego Jacka Menczwora.

C. k. Sąd powiatowy.
Mosty wielkie, dnia 15 kwietnia 1890.

L. 4588 (4777 2—3)

Łesia Makowejczuka Stefana z Tułukowa uznaje się na mocy uchwały ck. Sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 12 października 1889 L. 11805 zatwierdzonej postanowieniem ck. wyższego Sądu krajowego we Lwowie dtto. 27 maja 1890 L. 3790 marnotrawcą, kuratorem dla niego ustanowiono Mikołaja Kostyniuka z Tułukowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, dnia 8 czerwca 1890.

L. 3694 (4794)

Seńko Wereszczyński z Bruchnala uznanym został za marnotrawcę.

Kuratora dla niego ustanowiono Jana Lisowskiego z Bruchnala.

C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów, 6 maja 1890.

Konkursa.

L. 5266 (4783 2—3)

Są do obsadzenia cztery posady radców sądu krajowego w VII. klasie rangi a mianowicie dwie przy sądzie krajowym w Krakowie, jedna przy sądzie obwodowym w Tarnowie i jedna przy sądzie obwodowem w Nowym Sączu.

Podania o te, względnie przy innych sądach kollegialnych opróżnić się mogące posady radców wnosić należy w drodze przepisanej do 15 sierpnia 1890 a to o posadę w Krakowie do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, w Tarnowie do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie, w Nowym Sączu do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, 21 lipca 1890.

L. 25853 (4805 2—3)

Na kilka posad expedyentów, względnie konduktorów, listonoszów i woźnych pocztowych w czasowym charakterze z płacą rocznych 400 zł. kaucyą 400, 300 a względnie 200 zł., aw.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20 sierpnia br. w c. k. Dyrekcyi poczt i tegrafów we Lwowie.

Lwów, 23 lipca 1890.

L. 58259 (4820 1—3)

W etacie galicyjskich c. k. zarządów salinarnych i zarządu salinarnego w Kaczyce na Bukowinie są do obsadzenia kilka posad elewów górniczych z adjutum rocznych 500 złr.

Stałe przyjęcie do służby państwowej nastąpi dopiero po roku zadawalniającej służby.

Ubiegający się o posadę elewa górniczego mają w swoich własnoręcznie pisanych podaniach udowodnić obywatelstwo austryackie, wiek, stan, zachowanie się, tudzież że studya akademickie górnicze ukończyli zupełnie z dobrym postępem na jednej z austryackick ck. akademii górniczych, oraz znajomość języka niemieckiego i języków krajowych i podać czy i w jakim stopniu są spokrewnieni lub spowinowaceni z urzędnikami ck. zarządów salinarnych i ck. urzędów sprzedaży soli w Galicyi i na Bukowinie.

Podania należy wnieść w terminie do 4 tygodni do Prezydyum galic. ck. krajowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu
Lwów, dnia 21 lipca 1890.

Wyroki prasowe.

L. 12470 (4815)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr., że treść artykułów umieszczonych w numerze 166 czasopisma „Gazeta Narodowa“ z dnia 19 lipca 1890 pod napisem: „O uwięzieniu ks. Stojałowskiego“ zawiera znamiona występku z §. 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 22 lipca 1890.

L. 12377 (4813)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 spk. i §. 37 upr., że treść artykułu umieszczonego w numerze 11 czasopisma „Praca“ z dnia 13 lipca pod napisem „Kilka słów o strejkach“ zawiera znamiona występku z §§. 300 i 302 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny.
Lwów, dnia 21 lipca 1890.

L. 12469 (4814)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 spk. i § 37 upr., że treść artykułów umieszczonych w numerze 11 czasopisma „Trybuna“ z dnia 19 lipca 1890 na stronnicy 7 poczynającego się od słów „świat szybko postępuje“ a kończącego się słowami "lub radosnych nadziei“ zawiera znamiona przestępstwa z § 491 i 492 uk. zatem usprawiedliwioną jest przez ck. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalszę rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

C. k. Sąd krajowy karny
Lwów, dnia 22 lipca 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 10145 (4767 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Nachmana Rosen że na prośbę Lazara Behera przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. aw. zpn. pod dniem 4 lipca 1890 l. 10145 wydano i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Landesbergowi doręczono.

Wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Nachmana Rosen, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał lub sądowi innego zastępcę wskazał gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.

Tarnopol, dnia 5 lipca 1890.

L. 14358 (4806 1—3)

Das k. k. Kreis als Handelsgericht in Tarnów macht dem dem Wohnorte nach unbekannten Moser Leister bekannt, dass Dawid Osterweil eine Klage de praes 23 Juli 1890 Z. 14358 wegen Zahlung der Wechselsumme von 150 fl. sng. gegen ihn eingebrachthabt und dass der über dieselbe erlassene Zahlungsauftrag dem für ihn mit Substituirung desjdr. Wictor Schanzer Adwokaten in Tarnów, bestellten Cura tor dr. Heinrich Kronhelm Nordheim, Adwokaten in Tarnów, zugestellt wird.

Tarnów, am 24 Juli 1890.

L. 8000/pr. (4761 3—3)

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie Biała, Czortków, Dobromil, Drohobycz, Husiatyn, Kolbuszowa, Lwów, Przemyślany, Rohatyn, Sanok, Śniatyn, Stryj, Tłumacz, Wieliczka, Żydaczów i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 4-go września, dla grupy gmin miejskich na 10 września, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 12 września, dla grupy większych posiadłości na 18 września bieżącego roku. Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14 ord. wyb. pow.)

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej wybierają azłonków:

Powiat	I. grupa większa posiadłość ziemska	II. grupa najwyżej opodat. z kategor. przemysłu i handlu	III. grupa gminy miejskie	IV. grupa gminy wiejskie
Biała	4	3	8*	11
Czortków	11	—	3	12
Dobromil	8	—	6	12
Drohobycz	6	2	6	12
Husiatyn	11	—	4	11
Kolbuszowa	8	—	6	12
Lwów	12	—	2	12
Przemyślany	10	—	4	12
Rohatyn	10	—	4	12
Sanok	7	—	7	12
Sniatyn	6	—	8	12
Stryj	6	—	9**	11
Tłumacz	8	—	6	12
Wieliczka	4	1	9	12
Zydaczów	9	—	5	12

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 22 lipca 1890.

*) z tego Biała 5.
**) z tego Stryj 8.

L. 10797 (4747 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobtu niewiadomą Annę Brosch, względnie w razie tejże śmierci jej spadkobierców, iż na skutek wniesionego przeciw niej przez Jakóba Frichtera pozwu z 28 czerwca 1890 l. 10797 o wykreślenie sumy 267 zł. aw. wiedeńskiej z tabeli płatniczej ceny kupna sprzedanej w drodze publicznej licytacyi realności wyk. hip. l. 50 księgi grunt. gminy Kalinów objętej, termin do rozprawy sumarycznej na dzień 1 września 1890 o godzinie 9 wyznaczonym został, doręczając pozew dla niej przeznaczony do rąk ustanowionego dla niej kuratora adw. dr. Kohna.

Wzywa się więc Annę Brosch, ażeby przed powyższym terminem kuratorowi swemu sdw. dr. J. Kohnowi potrzebną dla jej obrony informacyę udzieliła lub innego zastępcę ustanowiła, gdyż w przeciwnym razie złe skutki z zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Sambor, 30 czerwca 1890.

L. 1388 (4717 3—3)

Jego Ekscelencya p. Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego mianował na mocy §. 301 p. k. dla trzeciej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1890 przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnopolu, prezydenta tegoż sądu przewodniczącym, zaś radców Antoniego Reinwartha, Karola Zallnera, dr. Tadeusza Poźniaka, Jerzego Kuźmę i Józefa Schabenbecka zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenie tej kadencyi rozpoczyna się dnia 9 września 1890 o godzinie 9-ej przed południem.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 23 lipca 1890.

L. 6879 (4723 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Pokusińskiego, jego domniemanych a z życia i miejsca pobytu niewiadomych sukcesorów i prawonabywców Jana Pokusińskiego, Kajetana Pokusińskiego, Antoniego Pokusińskiego, Tomasza Pokusińskiego i Salomeę z Pokusińskich Stachowiczową oraz możliwych innych jego tudzież tych ostatnich sukcesorów i prawonabywców ani z imienia ani z nazwiska, ani z życia i miejsca pobytu niewiadomą Agnieszkę Pakusińską i jej z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców i prawonabywbów, że Józef Samuel Blumenfeld dnia 7 czerwca 1889 l. 6879 wniósł przeciw nim skargę o własność i zaintabulowanie prawa własności do połowy realności lk. 171 w Jarosławiu na Głębockiem przedm. położonej, na którą termin do rozprawy ustnej na dzień 11 sierpnia 1890 godzinę 9 zrana wyznaczono i dla pozwanych kuratorem adw. dr. Władysława Grabowskiego z Jarosławia zaś substytutem adw.dr. Juliana Ruczkę z Jarosławia ustanowiono.

Wzywa się zatem pozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, inaczej szkodliwe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.
Jarosław, dnia 15 czerwca 1890.

L. 6158 (4793 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Teodora Polańskiego, iż przeciw niemu i spólnikom wniósł na dniu 7 czerwca 1890 l. 6158 Mikołaj Polański pozew o zapłatę 180 zł. aw.

Do rozprawy sumarycznej wyznaczono termin na dzień 8 sierpnia 1890 o godzinie 9 rano, ustanawiając dla Teodora Polańskiego kuratorem p. adwokata dr. Radomyskiego.

Wzywa się więc tego Teodora Polańskiego, aby przed powyższym terminem udzielił temuż kuratorowi potrzebnej informacyi, lub sobie innego obrał zastępcę, inaczej rozprawa z tymże przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Gorlice, dnia 22 czerwca 1890.

L. 6674 (4809 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Janczewskiego, że Rozalia Janczewska wniosła dnia 15 marca 1890 do l. 2982 zgłoszenie prawa własności do 1/4 części realności wyk. hip. l. 475 gminy Kuty objętej na tegoż Franciszka Janczewskiego zapisanej, na które to zgłoszenie termin do rozprawy na 28 sierpnia 1890 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Wzywa się więc Franciszka Janczewskiego, aby przy powyższym terminie osobiście lub przez należycie wykazanego pełnomocnika się jawił, lub też wcześnie przed terminem stosowną informacyę ustanowionemu dla niego kuratorowi Wojciechowi Kniaziowi z Kut udzielił, inaczej bowiem złe skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisaćby musiał.

C. k. Sąd powiatowy.
Kuty, 27 czerwca 1890.

Ч. 25231 (4729 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Wedle reskryptu c. k. Ministerstwa handlu z 27 czerwca 1890 l. 27425 zostaną wydane zamiast będących obecnie w użyciu znaczków pocztowych, nowe znaczki następujących kategoryj:

po 1 ct. ciemnoszarej,
„ 2 „ jasno brunatnej,
„ 3 „ zielonej,
„ 5 „ czerwonej,
„ 10 „ niebieskiej,
„ 12 „ ciemnoczerwonej,
„ 15 „ amarantowej,
„ 20 „ oliwkowozielonej,
„ 24 „ szaroniebieskiej,
„ 30 „ ciemnobrunatnej,
„ 50 „ fioletowej,
„ 1 zł. ciemnoniebieskiej,
„ 2 „ ciemnoczerwonej barwy.

Nowe znaczki pocztowe po 1, 12, 15, 24, 30 ct. i po 1 i 2 zł. wejdą w użycie od 1 września br., reszta znaczków pocztowych dopiero po wyczerpaniu zapasów pojedynczych kotegoryj obecnych marek.

Jako termin, w którym obecne znaczki pocztowe tracą swą wartość ustanawia się dzień 31 grudnia br., do 31 marca 1891 będą atoli wszystkie urzęda pocztowe mieniać bezpłatnie na nowe dawne zapasy w całych kartkach lub dziesiątych ich częściach.

Istniejące znaczki gazetowe i za doręczenie czasopism zatrzymują nadal swą wartość.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 18 lipca 1890.

ОПОВѢЩЕНЬЄ.

Пôсля розпоряджения ц. к. Министерства товговлѣ зъ дня 27 червня 1890 ч. 27425 зôстанȣтъ выданй мѣсто дотеперъ оуживаниХъ значкôв почтовыХъ новй значки слѣдȣючиХъ сортôв:

по 1 кр. темно-сѣрон,
„ 2 „ ясно-брȣнатнон,
„ 3 „ зеленон,
„ 5 „ червонон,
„ 10 „ синон
„ 12 „ темно-червонон,
„ 15 „ амарантовон,
„ 20 „ оливно-зеленон,
„ 24 „ сѣро-синон,
„ 30 „ темно-брȣнатнон,
„ 50 „ фіолетовон,
„ 1 злр. темно синон,
„ 2 „ темно червонон краски.

Новй чначки почтовй по 1, 12, 15, 24, 30 кр. и по 1 зл. и 2 зл. вôйдȣтъ въ оужите вôдъ 1 вересня 1890 прочи значки почтовй доперва по вичерпаню запасôвъ поодинокиХъ сортôвъ теперѣшниХъ марокъ

Яко терминъ въ котрймъ теперѣшний значки почтовй тратятъ свою вартôст, оустановлає ся день 31 грȣдня 1890 до 31 марта 1891 бȣдȣтъ однакъ всѣ оурядѣ почтовй мѣняти безплатно новй давний запаси въ цѣлиХъ картаХъ або въ десятыХъ иХъ частяХъ.

Истнȣючй значки газетовй и за дорȣчоване часописей задержȣютъ на дальше сзою вартôсть.

Зъ ц. к. Дирекцїи почтъ и телеграфôвъ.

Львôвъ, дня 18 липня 1890.

Kundmachung.

Laut Erlasses des k. k. Handels-Ministeriums vom 27 Juni 1890 Zl. 27425 werden an Stelle der gegenwärtig in Verwendung stehenden Briefmarken neue Marken in folgenden Categorien aufgelegt werden:

zu 1 kr. in dunkelgrauer Farbe
„ 2 „ „ hellbrauner „
„ 3 „ „ grüner „
„ 5 „ „ rother „
„ 10 „ „ blauer „
„ 12 „ „ dunkelrother „
„ 15 „ „ carminrother „
„ 20 „ „ olivengrüner „
„ 24 „ „ graublauer „
„ 30 „ „ dunkelbrauner „
„ 50 „ „ violetter „
„ 1— fl. „ dunkelblauer „
„ 2— fl. „ dunkelrother „

Die neuen Postmarken zu 1, 12, 15, 24, 30 kr. und zu 1 und 2 fl. werden vom 1 September l. J., die übrigen Postwerthzeichen erst nach Aufbrauch der Vorräthe der einzelnen Categorien der gegenwärtig in Verwendung stehenden Postwerthzeichen in Verkehr gesetzt.

Als Zeitpunkt, von welchem an die derzeitigen Postwerthzeichen ausser Geltung zu kommen haben, wird der 31 December l. J. bestimmt; doch werden dieselben und zwar in ganzen oder einzehntel Blättern bis einschliesslich 31 März 1891 bei allen Postämtern gegen neue Postwerthzeichen unentgeltlich ausgewechselt. Die bestehenden Zeitungsfranco und Zeitungszustellugs marken bleiben weiter in Geltung.

Lemberg, am 18 Juli 1890.

L. 25232 (4730 3—3)

Obwieszczenie.

Wedle reskryptu c k. Ministerstwa handlu z 27 czerwca 1890 l. 27532 ma się uiszczać począwszy od 1go września b. r. także przy przesyłkach wozowych (listach pieniężnych i wartościowych, pakietach, frachtach i powziątkach) należytość franco przy nadaniu, tudzież prowizyę powziątkową za pomocą znaczków pocztowych.

Przy listach pieniężnych i wartościowych należy umieszczać znaczki pocztowe o ile możności na stronie adresowej listu po prawym boku u góry z pozostawieniem atoli odpowiedniego miejsca na pocztowy zapisek należytości. Jeżeli miejsce na stronie adresu nie wystarcza do umieszczenia znaczków to należy takowe z reguły wszystkie przylepić na stronie odwrotnej.

Znaczki nie mogą ani przykrywać pisma na adresowej stronie listów, ani stykać się z odciskiem pieczęci lub z rąbkiem skrzydeł koperty, również nie jest dozwolonem przymocowywać znaczka przez kraj listu w tej formie, by tenże jawił się częściowo po stronie adresu, częściowo zaś po stronie listu.

Jeśli używa się dwóch lub więcej znaczków do frankowania listu pieniężnego lub wartościowego to winny one być tak przylepione, by między dwoma znaczkami pozostało wolne miejsce na połowę mniej więcej szerokości jednego znaczka, ażeby każdej chwili można przekonać się o nienaruszonym stanie koperty.

Listy pieniężne i wartościowe, na których służące do frankowania znaczki nie są przylepione w powyżej opisany sposób, nie będą przyjmowane do przewozu pocztą. Pożądanem jest by ofrankowanie każdego listu pieniężnego lub wartościowego uskuteczniano za pomocą możliwie najmniejszej ilości znaczków.

Przy posyłkach z adresem przesyłkowym należy przylepiać znaczki pocztowe na stronie adresowej listu konwojowego w miejscu, które dotychczas było przeznaczonem do wpisywania należytości franco. Przy użyciu więcej aniżeli dwóch marek, należy resztę znaczków umieścić na odwrotnej stronie adresu przesyłkowego a mianowicie w miejscu przepisanem „uwagą“.

Znaczki za prowizyę powziątkową należy przylepiać łącznie z znaczkami przeznaczonemi do ofrankowania przesyłki. Przylepianie znaczków na listach, względnie adresach przesyłkowych, jest rzeczą strony, przyjmujący posyłki oficyaliści pocztowi będą jej jednak w tej mierze pomocnymi. Niedostatecznie omarkowane posyłki zostaną stronie o ile usterka nie da się zaraz usunąć zwrócone do uzupełnienia znaczków.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegratów.

Lwów, dnia 18 lipca 1890.

ОПОВѢЩЕНЬЄ.

Пôсля позпорядження ц. к. Министерства торговли з 27 червня 1890 ч. 27532 мае ся оплачȣвати почевши вôдъ 1 вересня с. р також при пересилкаХъ возовыХъ (листаХъ грошевиХъ и вартостевыХъ, пакȣнкаХъ, фрахтаХъ и послѣплатаХъ) належитôсть франко при нaданю також провизїю послѣплатнȣ за помочию значкôвъ почтовыХъ. При листаХъ грошевиХъ и вартостниХъ належитъ оумѣщати значки почтовй о скôлко можливо на сторонѣ адресовой листȣ по правôмъ боцѣ въ горѣ, зôстаъляти однак вôдповѣдне мѣсце на почтовый записокъ належитости. Єсли мѣсце по сторонѣ адресȣ не выстарчае на оумѣщене значкôвъ, то належитъ тй зъ порядкȣ всѣ прилѣпити на сторонѣ вôдворотнїй. Значки не могȣтъ анѣ прикривати письма на адресовой сторонѣ листôвъ, анѣ стикати ся зъ вôдтилкомъ печатки або зъ рȣбцемъ крылъ коверты.

Заровно не естъ дозволенемъ прикрѣпляти значки черезъ край листȣ въ той формѣ, щобы тойже явивъ ся по части на сторонѣ сдресȣ по части же по сторонѣ вôдворотнôй листȣ.

Єсли оуживае ся двоХъ або бôльше значкôвъ до франкованя (оплаченя) листȣ грошевого або вартостевого, то повинні они бȣти такъ прилѣпленй щобы межи двома значками зôстало вôльне мѣсце бôльше менше на половинȣ широкости однои значки, щобы кождой Хвилѣ можна переконати ся о ненарȣшенôмъ станѣ коперты Листи грошевй и вартостеви на котриХъ слȣжачи до оплаченя значки не сȣтъ приклеенй въ повысше описанный способъ не бȣдȣть приймовани до перевозȣ почтою.

Пожаданымъ есть офранковане кождого листȣ грошевого або вартостевого совершати о скôлько можливо найменшою скôлькостею значкôвъ. При посылкаХ зъ адресомъ пересылкокымъ (mit Postbegleitadresse) належитъ проклеёвати значки почтови по сторони адресȣ листȣ сȣпроводителного (Begleitadresse) на мѣсци, котре дотепер бȣло призначене до вписȣваня належитости франко.

При оуживаню бôльше нѣжь двоХъ марок, належить прочи значки оумѣщати на вôдворотной сторонѣ адресȣ сȣпроводительного а именно въ мѣсци приписанôмъ „оувага“. Значки за провизею послѣплатною належитъ приклеёвати разомъ зъ значками призначенними до офранкованя посылки.

Приклеёване значкôвъ на листаХъ, взглядно адресаХъ пересылковыХъ естъ рѣчею стороны, приймаючи оурядники почтови бȣдȣтъ ей однакъ въ тôмъ разѣ помôчни. Недостаточно омаркований посылки зôстанȣтъ сторонѣ, о скôлько омилка не дастъ ся сейчас оусȣнȣти, звернені до доповненя значкôвъ.

Зъ ц. к. Дирекцїи почтъ и телеграфôвъ,

Львôвъ, дня 18 липня 1890.

Kundmachung.

Laut Erlasses des k. k. Handelsministeriums vom 27 Juni 1890 Z. 27532 hat vom 1 September l· J. an auch bei Fahrpostsendungen (Geld- und Werthbriefe, Postpackete, Frachten und Nachnahmsstücke) die Entrichtung der Francogebühr gleichwie der Nachnahmsprovision mittelst Postmarken zu erfolgen. Bei Geld- und Werthbriefen sind die Postmarken womöglich auf der Vorderseite des Briefes rechts oben, jedoch unter Freilassung eines entsprechenden Raumes für den postamtlichen Vormerk des Gebührensatzes zu befestigen. Reicht der Raum auf der Vorderseite zur Anbringung der Marken nicht aus, dann sind dieselben in der Regel sämmtlich auf der Rückseite aufzukleben.

Die Marken dürfen weder die Schriftzeichen auf der Vorderseite des Briefes verdecken noch den Siegelverschluss oder den Rand der Couvertflügel berühren. Ebensowenig ist es statthaft, eine Marke über den Rand eines Briefes hinweg dergestalt zu befestigen, dass dieselbe mit einem Theile auf der Vorderseite, und mit dem anderen Theile auf der Rückseite des Briefes erscheint.

Werden zwei oder mehrere Marken znr Frankirung eines Geld- oder Werthbriefes verwendet, so müssen sie so aufgeklebt werden, dass zwischen je zwei Marken ein Zwischenraum etwa von der halben Breite einer Marke frei bleibt, damit jederzeit die unversehrte Beschaffenheit des Couverts ersehen werden kann.

Geld- und Werthbriefe, auf welchen die zur Francoentrichtung dienenden Marken nicht in der Weise, wie vorstehend vorgeschrieben, angebracht sind, werden zur Postbeförderung nicht angenommen.

Es ist wünschenswerth, dass die Frankirung eines jeden Geld- oder Werthbriefes durch die möglichst geringste Anzahl von Marken bewirkt werde.

Bei Sendungen mit Postbegleitadresse sind die Briefmarken in den bisher für die Francoeinzeichnung bestimmt gewesenen Raum auf der Vorderseite der Begleitadresse aufzukleben. Werden mehr als zwei Marken verwendet, so sind die übrigen Marken auf der Rückseite der Postbegleitadresse, und zwar in den mit „Bemerkung“ überschiebenen Raum zu kleben.

Die Marken für die Nachnahmeprovision sind vereint mit den zur Frankirung der Sendung bestimmten Marken aufzukleben. Das Aufkleben der Marken auf die Briefe, beziehungsweise Postbegleitadressen ist Sache der Parthei, die die Sendungen aufnehmenden Postbediensteten werden ihr jedoch diesfalls an die Hand gehen. Ungenügend markirte Sendungen werden insoferne dieses Gebrechen nicht sofort behoben werden kann, der Parthei zur Ergänzung der Markirung zurückgestellt.

Lemberg, am 18 Juli 1890.

L 3429 (4780 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku załatwiając podanie gal. Towarzystwa kredytowego ziems. z dnia 10 czerwca 1890 l. 3429 w celu przekazania kapitału wymierzonego orzeczeniem ck. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 6 września 1890 l. 14868 w kwocie 2428 złr. 93½ ct. wa. za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności Nowosielce Kozickie, Zdzisława Józefa 2 im. Nowosieleckiego własnych objętych księgą hypoteczną większej posiadłości Dom 223 pag 433 n 23 haer. wzywa po myśli § 7 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. wszystkich których wierzytelności na wymienionej majętności do dnia oddzielenia zostały zahypotekowane aby roszczenia swe do dnia 10 września 1890 ustnie lub pisemnie w tymże ck. Sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, iż wrazie niezgłoszenia uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich wierzytelności na kapitał wynagrodzenia w porządku oznaczonym pierwszeństwem hypotecznem, nie będą więcej przy rozprawie słuchani, i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 l. 374 dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hypotecznego na kapitał. wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię i nazwisko, i miejsce zamieszkania zgłaszającego, i jego ewentualnego pełnomocnika, pełnomocnictwem legalizowanem wykazać się mającego, kwotę zgłoszonej wierzytelności hypotecznej w kapitale i odsetkach o ile takowe mają równe prawo z kapitałem, oznaczenie hypoteczne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, a jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tut. c. k. Sądu obwodowego, wymienić pełnomocnika w Sanoku zamieszkałego upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się przez pocztę z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych doręczone były.'

Sanok, dnia 14 czerwca 1890.

L. 27670 (4818 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy rzekomo zaginionego 5 prc. listu zastawnego ck. upiz. gal. akc. Banku hipotecznego S. A. N. 2945 w dniu 30 kwietnia 1886 już wylosowanego, którego ossatni kupon płatny był 1 listopada 1886, ażeby ten list zastawny z kuponami w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ tem pewniej Sądowi przedłożyli i swe mniemane prawa wykażali, gdyż po beskutecznym upływie powyższego czasu na żądanie proszącego Israela Laudera rzeczony list zastawny z kuponami, za amortyzowany i mocy prawnej pozbawiony uznany zostanie.

We Lwowie, 5 lipca 1890.

L. 3053 (4712 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia Wojciecha Wapińskiego, że przeciw niemu wniosły Teresa Heinrichowa i Teofila Królowa na dniu 19 maja 1890 l. 3053 pozew o uznanie prawa własności połowy ciała hipot. lwh. 294 gm, kat. Jasło, który to pozew do wniesienia pisemnej obrony w dniach 90 zdekretowany i ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr. Chwalibogowi w Jaśle doręczony został.

Wzywa się zatem Wojciecha Wapińskiego z miejsca pobytu niewiadomego, aby środki obrony ustanowionemu kuratorowi podał, lub innego pełnomocnika obrał, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Jasło, 24 maja 1890.

L. 3961 (4715)

Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza niniejszem, iż dnia 14 lipca 1890 wpisał do rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności wzajemna pomoc w Krynicy, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ iż na zasadzie dokonanego w dniu 26 lutego 1890 przez ogólne zgromadzenie tegoż Stowarzyszenia wyboru' Bronisław Babel i ks. Ignacy Daniec emerytowany kapelan, obaj właściciele realności w Krynicy zamieszkali, na członków Dyrekcyi tegoż Stowarzyszenia a to w miejsce rezygnujących członków Dyrekcyi Hugona Nitribitta i Onufrego Iwasza wybrani zostali.

Nowy Sącz, dnia 7 lipca 1890.

L. 3860 (4716 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że ustanowił w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione pruwo poddańcze w majętności „Lisowce część“ dla z miejsca pobytu nieznanego Jana Nowosielskiego, tudzież dla z życia i miejsca pobytu nieznanego Maryana Nowosielskiego, kuratora w osobie p. adw. dr. Delinowskiego z substytucyą p. adw. dr. Trzecieckiego, i tych nieobecnych wzywa, by ustanowionemu kuratorowi udzielili potrzebne informacye, lub innego zastępcę ustanowili, gdyż inaczej złe skutki sobie sami przypisać będą musieli.

Tarnopol, dnia 5 lipca 1890.

L 6686 (4725 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Maryę i Semana Harnagów, że ich ojciec śp. Hryc Harnaga zmarł 19 kwietnia 1889 beztestamentalnie w Polanach surowicznych i że oni do spadku z ustawy są powołani.

Wzywa się ich przeto, by w ciągu roku, od dnia poniżej ogłoszonego licząc, zgłosili się do objęcia spadku, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z ustanowionym dla nich kuratorem p. Ludwikiem Rzewuskim notaryuszem z Rymanowa przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rymanów, 4 lutego 1890.

L. 3403 (4774 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Potemskiego, że Paweł Bida wniósł przeciw niemu dnia 22 maja 1890 l. 3403 pozew o uznanie prawa własności do parc. gr. l. 1800/2 w Batiatyczach, i że w skutek tego ustanowiono dla niego kuratorem Mykitę Rebeca z Batiatycz.

Wzywa się przeto pozwanego, aby przed terminem do rozprawy na dzień 20 sierpnia 1890 wyznaczonym albo ustanowionemu kuratorowi dał informacyę, albo innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd zawiadomił.

C. k. Sąd powiatowy.

Mosty wielkie, dnia 24 maja 1890.

L. 7970 (4651 3—3)

Dobromilski ck. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Juliana Gutetera, że Józef Mikułowski wypowiedział mu najem w realności pod l. 183 w Huczku, i że dla niego ustanowiono kuratorem Mieczysława Piątkowskiego w Huczku.

Dobromil, dnia 11 lipca 1890.

L. 5495 (4691 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia, że dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Jurskiego i dla tegoż ewentualnych z życia i miejsca pobytu niewiadomych sukcesorów w sporze tychże z Franciszkiem i Karoliną Wacławikami o uznanie zaintabulowanego w stanie biernym realności lwh. 178 gminy Rzeszów objętej prawa zastawu dla sumy 97 zł. 57 ½ct. mk. za zgasłe, kuratora ad actum w osobie p. dr. Izydora Reinera adw. w Rzeszowie, ustanowił i wzywa interesowanych, aby swoje obecne miejsce zamieszkania i możliwą informacyę do obrony temuż kuratorowi podali.

C. k. Sąd obwodowy.

Rzeszów, dnia 3 lipca 1890.

L. 4459 (4693 3—3)

C. k. Sąd zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Walentego Kukulskiego, że przeciw niemu i Wojciechowi Kukulskiemu na żądanie c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego wydanym został nakaz egzekucyjny z dnia 21 lutego 1890 l. 7684 względem zapłaty 18 rat po 29 zł. 25 ct. i 297 zł. 68 ct., który doręczono kuratorowi dlań ustanowionemu Antoniemu Fibichowi notaryuszowi w Mielcu.

Wzywa się więc Walentego Kukulskiego, aby kuratorowi środków do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i o nim sądowi dał znać, gdyż winę złych następstw sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, 29 maja 1890.

L. 31696 (4679 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Mikołajowi Turkiewiczowi, że przeciw niemu został dnia 19 lipca 1890 do L. 31696 na rzecz adw. Dr. Kazimierza Bliziński wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 złr. aw. zpn.

Gdy miejsce pobytu Mikołaja Turkiewicza nie jest wiadome ustanowiono dla niego kuratorem adw. Dr. Hahna a tegoż zastępcą adw. Dr. Czarnika i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Mikołaja Turkiewicza aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 19 lipca 1890.

L. 7341 (4720 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Henrykę Gozdecką że przeciw niej wniósł Leopold Lorenz imieniem małoletnich Maksymiliana, Zygmunta i Leopolda Petzów pozew de praes 19 kwietnia 1890 l. 5821 o wykreślenie wpisu prawa zastawu dla sumy 400 dukatów ze stanu biernego ciała hipotecznego 128 gminy katastralnej Folwarki małe i. t. d. zpn., w skutek czego wyznaczono do rozprawy ustnej termin na dzień 6 sierpnia 1890 godzinę 10 przedpołudniem w sądzie tutejszym nr. 2 a duplikat pozwu z alegatami doręczono do rąk kuratora dr. Orskiego z Brodów którego substytutem ustanowiono dr. Byka z Brodów.

O tem zawiadamia się Henrykę Gozdecką z wezwaniem, ażeby przed wyż wymienionym terminem kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczyła, lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej wszelkie ze zaniedbania wynikające skutki sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, 2 czerwca 1890.

L. 10181 (4740 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, iż wdrożył postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci Andrzeja Haczaja, urodzonego dnia 29 sierpnia 1841 w Hołhoczu, która miała nastąpić w skutek choroby w jesieni r. 1879 przed 1 stycznia 1880 na folwarku Boryczkówka czyli Braszkówka obok wsi Berezówki niedaleko Odessy, i że kuratorem dla tegoż Andrzeja Haczaja został ustanowiony adw. dr. Głogier z substytucyą adw. dr. Trzcienieckiego.

Wzywa się zatem tak Andrzeja Haczaja jako też wszystkich, którzyby o jego życiu mieli wiadomości, ażeby najdalej do 1 stycznia 1891 albo sądowi, lub też ustanowionemu kuratorowi wiadomości o życiu Andrzeja Haczaja udzielili, ileże po upływie tego terminu dowód śmierci tegoż Andrzeja w miarę wyniku dochodzenia i dostarczonych dowodów zostanie uznany za przeprowadzony.

Tarnopol, dnia 12 lipca 1890.

Doniesienia prywatne.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.